Nr. 261. We Lwowie Wtorek dnia 15 Listopada 1881. **Rok XIV.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt — miesięcznie 1 złr. 50 cnt

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 60 marek — kwartalnie 15 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 53. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clement 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Rekiamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Kolej Jarosławsko-Sokalska.

Umieściliśmy w sobotę oświadczenie delegata Wydziału krajowego, podane do protokołu komisji, która obradowała przez parę dni w Żółkwi w sprawie rewizji trasy kolei lwowsko sokalskiej. Exposé hrabiego Władysława Badeniego zastosowane do rezolucyj sejmowych, jest to prawdziwe arcydzieło, tak pod względem jasnego przedstawienia rzeczy, jak fachowego opracowania. Zadało ono kłam wszelkim deklamacjom o konieczności budowania linji lwowsko sokalskiej z pominięciem kolei Jarosław-Sokal, którą Sejm uznał jako koniecznie dla kraju potrzebną. Gdyby prócz delegata wydziału krajowego żaden inny głos nie był się oświadczył za linją jarosławsko-sokalską, ta deklaracja, złożona imieniem całego kraju i jego interesów powinnaby wystarczyć w zupełności do przeważenia szali na korzyść linji jarosławsko-sokalskiej.

Lecz głos hrabiego Badeniego nie był jedynym, który poparł projekt budowy tej kolei. Oświadczyło się za nim ministerstwo wojny ze względów strategicznych, a okoliczność ta zdecydowała ostatecznie los kolei jarosławsko-sokalskiej.

Jeżeli tym dwom głosom przeciwstawimy deklaracje lwowskiej Izby handlowej i gminy miasta Lwowa, które ze względów partykularnych oświadczyły się za koncesjonowaniem kolei lwowsko-sokalskiej, to każdy bezstronny będzie musiał przyznać, że tamte dwa głosy: kraju i ministerstwa wojny, mają nierównie donioślejsze znaczenie. Nadto dodać winniśmy, że wobec projektu konsorcjum kolei wicynalnych, które zobowiązało się wybudować linję Lwów-Rawa, nie ucierpi stolica wcale na koncesjonowaniu linji jarosławsko-sokalskiej, a dalej, że delegat Izby handlowej, który przemawiał w komisji gwałtownie w interesie kolei czerniowieckiej, przekroczył swój mandat, gdyż Izba handlowa oświadczyła wyraźnie, że przeciw udzieleniu koncesji na linję jarosławsko-sokalską nie ma nic do zarzucenia.

Te cztery głosy decydują tylko w sprawie wspomnionej, jakkolwiek ważność ich nie można jedną oceniać miarą. **Man soll die Stimmen wägen und nicht zählen** — powiada Schaller. W tym wypadku da się to zdanie trafnie zastósować.

Pomijamy głosy starostów, z których każdy musiał się naturalnie oświadczyć w interesie powiatu, który reprezentował, tudzież głosy namiestnictwa i jeneralnej inspekcji kolei żelaznych, które, jak to można było z góry przewidzieć, odane będą w myśl zapatrywań osobistych pana ministra handlu.

Jeżeliby chodziło o ilość głosów, to w takim razie podnieść należy tę okoliczność, że skład komisji był niestósowny i niesprawiedliwy, gdyż nie powołano do niej starostów cieszanowskiego i jarosławskiego. Nie chcemy bliżej zgłębiać przyczyn, dla czego nie pytano o zdanie tylko reprezentantów niektórych interesowanych powiatów, nie chcemy twierdzić, że się obawiano przewagi głosów za koleją jarosławsko-sokalską, ale możemy śmiało skonstatować że skład komisji nie odpowiadał jej celowi: wysłuchania zdań wszystkich stron interesowanych.

Pomijamy więc tę okoliczność jedynie dla tego, że najważniejsze głosy: reprezentanta kraju i ministerstwa wojny, a więc dwa najważniejsze, oświadczyły się za budową kolei jarosławsko-sokalskiej i sprawę ostatecznie zdecydowały.

Mamy tedy niepłonną nadzieję, że delegacja nasza ze względu na te dwie najważniejsze deklaracje, poprze gorliwie budowę kolei jarosławsko-sokalskiej, która powinna przyjść do skutku tak ze względu na interes kraju i państwa, jak i ze względu na to, aby zwycięztwo konsorcjum krajowego wyzwoliło nas od niepotrzebnej i nieproszonej opieki towarzystwa germanizatorskiego.

Majątek miasta Przemyśla.

Przemyśl 11. listopada.

Zachęcony przez jednego ze współpracowników *Dziennika* do korespondencji, korzystam dziś z tej zachęty, podając wam wiadomość o sprawie, która poruszona w Sejmie, większe może budzić zajęcie, jakby miała do tego prawo ze względu na swój miejscowy charakter.

Chodzi tu o kopytkowe Przemyskie, a więc o przedmiot, który niezawodnie utkwił w pamięci zajmujących się rozprawami sejmowemi.

P. hr. Krukowiecki jako członek Wydziału i Rady powiatowej dał dzisiaj na zebraniu tejże Rady wątek do dalszych rozpraw o kopytkowem na tle swej mowy w Sejmie, w tym przedmiocie wypowiedzianej.

Rozprawa dzisiejsza rzuca na całą sprawę jasne światło, dowodząc, że hr. Krukowiecki w wielkim ferworze walczył datami niekoniecznie z dobrego źródła czerpanemi, i dla tego tem chętniej podaję streszczenie dzisiejszych rozpraw do publicznej wiadomości.

Hr. Krukowiecki pierwszy poruszył sprawę, występując przeciw sprostowaniu teraźniejszego burmistrza dr. Dworskiego, drukiem ogłoszonemu i do Wydziału krajowego podanemu, usiłując dowieść, że to sprostowanie usprawiedliwia zupełnie jego przemówienie w Sejmie, albowiem i on nie twierdził, iżby 100.000 złr. z majątku gminy zniknęło, lecz że obrócono kapitały, dochód przynoszące, na cele nieproduktywne.

Mylność tego zapatrywania wykazał dosadnie dr. Dworski, dowodząc cyframi i uchwałami tak Rady gminnej jak i Wydziału powiatowego podług dat i liczb przytoczonemi, że to, co w swem sprostowaniu hr. Krukowieckiemu zarzucił, jest prawdą, że jeżeli fundusze zamieniono na budynki, to się to działo za wiedzą Wydziału powiatowego, w którym p. K. zasiadał tak długo; jeżeli więc hr. K. przytaczając w Sejmie mylne daty wystąpił przeciw gminie Przemyśla, jej reprezentację krzywdził, to spełnił dr. Dworski swój obowiązek, broniąc tej gminy przeciw zarzutom.

Dr. Waygart, rad z danej mu przez hr. K. teraz sposobności, wykazał przedewszystkiem, że w Sejmie ograniczył się na ogólnem zaprzeczeniu wywodów hr. K. dla braku dat autentycznych, następnie zaś dowiedziawszy się o zamiarze prostowania przez dr. Dworskiego przemówień hr. K., nie mógł dotąd w ten sposób wystąpić z wykazaniem pomyłek hr. K., jakby sobie tego życzył. Dziś uzbrojonym jest w daty, zaczerpnięte z najwiarygodniejszego źródła, bo z ksiąg kasowych gminy i z inwentarzy onejże. Te źródła przekonają każdego, kto chętny tam zajrzeć, że w ciągu 8-letniej gospodarki jego (Waygarta) nic nie ubyło, przeciwnie majątek zakładowy gminy wzrósł, co wykazuje obliczenie dr. Dworskiego, jeżeli się je uzupełni na podstawie inwentarzy, gdy się z tego obliczenia wypuści fundusz z rozprzedanych w czasie urzędowania dr. Waygarta gruntów uzyskany, który przy objęciu urzędowania jeszcze nie istniał, a wstawi natomiast wartość tych gruntów, zaczerpniętą z inwentarza, przy objęciu urzędowania zdziałanego.

Nie mogąc w mowie pochwycić szeregu cyfr, uprosiliśmy dr. Waygarta o podanie nam takowych i przytaczamy dotyczące zestawienie dosłownie:

	z końcem roku 1872	z końcem roku 1880
Majątek gminy wynosił wedle inwentarzy . .	515.223·44	687.547·70
doliczając do tego wartość gruntów na place używanych, a zakupionych za	21.030·65	.
i przyjętą z kupnem realności pod l. k. 58 do spłacenia i przy tem kupnie z ceny kupna potrąconą pożyczkę banku hipotecznego	.	10.000·—
Razem . . .	536.254·09	697.547·70
a potrącając od tego długi	6.877·28	83.204·01
przedstawia się majątek gminy	529.376·81	614.343·69
w których to sumach mieści się wartość praw i przywilejów, t. j. głównie prawa propinacji, której wartość w r. 1880 jedynie dla tego się podniosła, że to prawo za wyższy czynsz wydzierżawiono, rubrykę tę inwentarzy, t. j. wartość prawa propinacji wypada więc strącić	375.845·91	430.987·60
Reszta majątku wynosi	153.530·90	183.356·09
a po porównaniu roku 1872 z rokiem 1880 . .	.	153.530·90
okazuje się zatem przyrost z końcem roku 1880 w sumie	.	29.825·19

Po przytoczeniu tego zestawienia inwentarjalnego wykazał dr. Waygart mylność zapatrywania hr. Krukowieckiego, że zapasy gminy w obligacjach użyto na budynki nieprodukcyjne. Jakkolwiek bowiem szkół do budynków nieprodukcyjnych liczyć nie można, to zbudowawszy szkoły i koszary zaoszczędziła gmina w rocznych wydatkach czynsze na wynajęcie gmachów w powyższych celach opłacane. Niezadawalając się przytoczeniem cyfr, zakończył Dr. Weygart swe przemówienie bardzo stosownym i rzecz na radykalne tory wprowadzającym wnioskiem, ażeby do zlustrowania majątku gminy miasta Przemyśla wydelegowaną została z grona Rady powiatowej komisja.

Hr. Krukowiecki znać uwierzył, że co do dat w swem przemówieniu w Sejmie przytoczonych, został w błąd wprowadzony; upewniał, że nie miał zamiaru uchybić komukolwiek swem wystąpieniem w sejmie, że starał się być przedmiotowym, obsypał poprzednich mowców, a szczególnie dra Waygarta, pochwałami i przyrzekł cofnąć to, co w Sejmie wypowiedział, skoro tylko przeprowadzoną zostanie lustracja majątku gminnego, która, niewątpliwie nic innego nie wykaże, jak to, co dr. Dworski i dr. Waygart dziś przytoczyli.

Następnie uchwalono wniosek dra Waygarta i wybrano do tej lustracji członków Rady powiatowej pp. hr. Krukowieckiego, Władysława Krajińskiego i Bolesława Jocza.

O wyniku lustracji zarządzonej nie omieszkam wam w swoim czasie donieść.

ZIEMIE POLSKIE.

Warszawa 12. listopada. Niedawno gazety rosyjskie donosiły, że usiłowania władz administracyjnych co do przesiedlania kupców i rzemieślników z gubernij wielkorosyjskich do kraju „zachódniego", t. j. do nas, nie odniosły pożądanego skutku. Rosjanie tej kategorji przesiedlali się w bardzo małej liczbie, a i ci, co się przesiedlili, nie znając stosunków miejscowych albo bankrutowali, albo dobrowolnie wracali do kraju. Z tychże samych powodów przechodzenie większej własności ziemskiej w ręce obywateli wielkorosyjskich, również prawie żadnych nie zrobiło postępów. Natomiast osiedlanie się włościan wielkoruskich i nabywanie przez nich małych gospodarstw w kraju północno zachodnim trwa ciągle; tak przynajmniej sądzić należy z utrzymania kredytu 8000 rsr. w budżecie wileńskiego general-gubernatorstwa i na rok przyszły „dla osiedlania włościan rosyjskich w gubernji kowieńskiej", jak o tem donoszą gazety rosyjskie. Mowa tu jest zapewne o „raskolnikach", osady których rozsiane są chociaż nie gęsto w dobrach skarbowych północno-zachodniego kraju.

W Moskwie odbywa się obecnie zjazd przestawicieli osad poprawczo-karnych dla małoletnich przestępców. Osadę studzieniecką na tym zjeździe zastępuje profesor Miklaszewski. Na trzeciem z rzędu posiedzeniu zjazdu zapadła uchwała, aby starać się u rządu o uznanie osad takich za miejsca poprawy, ale nie kary. Prof. Miklaszewski zaprotestował w protokole przeciwko temu postanowieniu, oświadczając, że osada studzieniecka nie potrzebuje tego rodzaju reformy, i że zachowa i nadal swój charakter poprawczo karny.

Przed miesiącem, jak wiadomo, rozeszła się była pogłoska w Warszawie, jakoby rząd nosił się z myślą zmniejszenia ilości gubernij w Kongresówce. Przedonegdajszy *Prawitelstwiennyj Wiestnik* zaprzecza temu stanowczo.

W Poniewieżu, na Żmudzi, z dniem 1. czerwca roku przyszłego otwartą będzie sześcio-klasowa szkoła realna.

Poznań 11. listopada. W Bydgoszczy przy wyborach na członka izby panów z powiatów inowrocławskiego, szubińskiego, bydgoskiego, czarnkowskiego, chodzieskiego i wyrzyskiego wybrany został większością jednego głosu pan Józef Kościelski z Karczyna. Pan Ignacy Łyskowski w okręgu brodnicko grudziądzkim zwyciężył większością prawie 2000 głosów nad Niemcami w wyborach ściślejszych.

W dwóch drugich okręgach wyborczych, tj. kwidzyńsko-sztumskim i lubawsko-suskim, rezultat wyborów ściślejszych dotąd urzędownie nie stwierdzony. Z nieurzędowej przecież strony donoszą, że w okręgu wyborczym kwidzyńsko-sztumskim nie kandydat polski p. H. Donimirski, lecz kandydat niemiecki Hobrecht wybrany został. Z Lubawy i Suszy donoszą dnia 11. bm., że szanse dla p. Rzepnikowskiego dość pomyślnie stały.

Sprawy zagraniczne.

Rzym 11. listopada. Katolicki dziennik włoski *Perseveranza* donosi z Rzymu:

„Mogę was zapewnić według informacji zasięgniętych z najwyższych sfer Watykanu, że Ojciec św. bardziej stanowczo, niż o tem powszechnie myślą, jest zdecydowany opuścić Watykan. Leon XIII wyczekuje tylko sposobności mniej lub więcej bliskiej, któraby mogła wywołać i usprawiedliwić krok tak ważny. Według relacji jednego z kardynałów, który bierze udział w najpoufniejszych rozmowach Ojca św. z kardynałem sekretarzem stanu, — za sposobność taką możnaby uważać zapowiedziany do Rzymu kongres wolnodumców, albo jakąkolwiek demonstrację publiczną, w której osoba Ojca św. będzie przedmiotem obelg lub groźby. Kardynał Jacobini podziela ten zamiar Ojca św. i popiera go za pomocą najwięcej wpływowych kardynałów.

Z innego źródła dowiadujemy się, iż w Paryżu ma wyjść niebawem broszura, wyłuszczająca powody, skłaniające Ojca św. do tak nadzwyczajnego kroku.

Petersburg 12. listopada. Proces jenerała Mrowińskiego rozpocznie się stanowczo dnia 7. grudnia. Dzienniki wiedeńskie podają już wyciąg z aktu oskarżenia, który jednak nie zawiera nic nowego. Proces Trigoni (Mylorda) został także odroczony do przyszłego miesiąca. Dzisiejsze *Nowoje Wremja* donosi, iż jenerał Czerniajew wstępuje do służby rządowej i zajmie wysokie stanowisko.

Podług informacyj dzisiejszego *Nowoje Wremia*, rząd udzielił niezadowolonym Serbom radę, aby starali się naprawić popełnione błędy. Z wiarogodnych źródeł pochodząca wiadomość stwierdza, że były metropolita serbski Michał zostanie członkiem Najświętszego synodu i że wyznaczoną mu została znaczna pensja.

Arcybiskup warszawski Leoncjusz, miał onegdaj długą audjencję u ministra spraw wewnętrznych, hr. Ignatjewa.

Nowoje Wremia donosi dziś, że petersburska izba sądowa łącznie z przedstawicielami stanów w dniu 8go bm. sądziła sprawę kryminalną tatarów bajdarskich, oskarżonych o stawienie siłą oporu władzy. Wszystkich obwinionych uwolniono.

Proces Szerwaszydzego ma odbyć się podobno wcześniej, przyczem dopuszczoną będzie publiczność za biletami.

Austrja i Węgry.

Wiedeń 12. listopada. O kredycie okupacyjnym zdawał sprawę na ostatniem posiedzeniu delegacji p. Grocholski proponując, aby przyzwolić na ten cel 6,237.500, t. j. o 100 000 mniej aniżeli rząd wymagał. Propozycja ta komisji została przyjęta. W części ogólnej powiada referent: Należy podnieść z uznaniem, że

---

MOJŻESZ BEISER.

(Dokończenie.)

Sprawiedliwy i szczery dla wszystkich, żądał także bezwarunkowo otwartości i szczerości od każdego, kto się z nim tylko stykał bliżej. Jak obcem dla niego było samolubstwo, tak też obcem mu było wszystko, co nazywamy w świecie maskowaniem się, czyli polityką.

Pewnego dnia, wśród twardej zimy, zagadnął go człowiek majętny, dlaczego chodzi tak lekko ubrany. Beiser mu odpowiedział:

„Nie mam innego surduta, a długów nie chcę robić."

Jak ze zdrowymi obchodził się zawsze szczerze i otwarcie, tak też postępował i ze swymi pacjentami.

Gdy go zawezwano do jakiej mężatki, pierwszem było jego pytanie:

„Może się pani poważniła ze swym mężem?"

Jeżeli temu zaprzeczono, to odpowiadał:

„To być nie może, w żadnem małżeństwie nie obejdzie się bez waśni."

Pewna kobieta majętna, cierpiąca na histerją, pełna żaru miłości, zapytała, co też o niej sądził? „Sądzę — odpowiedział Beiser — że jesteś niepoprawną kobietą, i że jeżeli nie zmienisz swego trybu życia, to w krótkim czasie będzie po tobie."

Pewien hypochondryk prosił a radę, co ma począć, aby mógł jeszcze używać życia. Mojżesz, nie namyślając się długo, rzekł: „Mieszkaj pan trzy dni w piwnicy wilgotnej, ciemnej, przepełnionej nędzarzami; znoś pan również trzy dni zimno i głod, jak ci nieszczęśliwi, na których nędzę i troski patrzę codziennie, a daję moje gardło, że czwartego dnia będziesz wesoł i zdrów jak ryba, opuścisz te pieczary, podziękujesz Bogu uszczęśliwiony, że cię stworzył majętnym próżniakiem."

Jak z bogaczami obchodził się szorstko i bezwzględnie, tak dla ubogich i chorych, potrzebujących wsparcia, był łagodnym i cierpliwym, i wspomagał ich bez wytchnienia, nie oszczędzając wcale siebie samego.

Było to 9. listopada 1876 roku.

Dzień był pochmurny i smętny. Noc czarna i zimna okryła swym całunem świat Boży, a wicher północny, hucząc przeraźliwie, miotał w oczy deszczem i śniegiem.

Wśród takiej niepogody szedł Beiser do nędznej chaty traktem Łyczakowskim. Tu wyczekiwał jego pomocy biedny rębacz, chrześcianin, cierpiący na puchlinę wodną. Kiedy Mojżesz spieszył do chorego z pomocą, niosąc ze sobą lekarstwa i mięso, lwowska rada miejska odbywała właśnie w gmachu ratuszowym swe posiedzenie, pod przewodnictwem wielce szanownego burmistrza, p. Jasińskiego.

Gdy wyczerpano porządek dzienny i uporano się z rozmaitemi sprawami, wstąpił na trybunę radny miasta, zacny A. Stokowski, zabrał głos i wypowiedział one pamiętne słowa:

„Moi panowie! Kto z was nie zna Mojżesza Beisera, doktora medycyny? Jest to człowiek skromny, bez najmniejszych pretensyj, nie goniący wcale za zaszczytami i sławą, którego imię jednak każdy wymawia z uwielbieniem."

„I cóż uczynił — zapytacie — zwykły lekarz, że go nie tylko nasz gród prastary, ale kraj cały zaszczyca swą miłością, czcią i poważaniem? Oto wyposażony najpiękniejszemi zdolnościami, leczył ubogich, bez różnicy wyznania, bezpłatnie. Sam ubogi, wspierał ubogich i koił ich nędzę swym zarobkiem, uzyskanym u bogaców, nie zważając na to wcale, z czego jutro utrzyma siebie i rodzeństwo."

„Jest to mąż cnót rzadkich, pełen dobroci serca i charakteru nieposzlakowanego. Sekcja piąta przeto uważa za swój obowiązek, przedłożyć świetnej radzie wniosek, ażeby dr. Mojżeszowi Beiserowi, z powodu abliżającego się jubileuszu, jego czterdziestoletniej działalności w zawodzie lekarskim, nadać obywatelstwo honorowe naszego miasta. Muszę tu także nadmienić, że jest to życzeniem naszego całego grodu, o czem przekonywają podpisy na tym wniosku sześćdziesięciu pięciu panów radnych."

Gdy także zastępca prezydenta dr. Milleret zauważał w swej mowie, że: „Beiser czyni dobrze dla dobra samego, a imię jego zrosło się zupełnie w całym kraju z pojęciem o ludzkości, sprawiedliwości i honorze", powstał przewodniczący Jasiński i rzekł: „Kto się zgadza z tym wnioskiem sekcji piątej, raczy podnieść rękę!" Ponieważ wszyscy podnieśli ręce równocześnie, przeto ogłosił prezydent, że dr. Mojżesza Beisera mianowała Rada miejska jednogłośnie obywatelem honorowym miasta Lwowa. Uchwałę tę przyjęła z uniesieniem nietylko Rada miejska, ale także i publiczność, zgromadzona nader licznie na galerjach.

Tylko w skutek inicjatywy chrześcian odszczególniono lekarza, wyznania mojżeszowego, jednogłośnie tak wielkim zaszczytem. Wypadku podobnego nie było jeszcze we Lwowie. Były minister, namiestnik i hrabia Gołuchowski, człowiek bardzo zamożny, poruszył wszystkie sprężyny, ażeby dostąpić podobnego zaszczytu. Wprawdzie nadano mu obywatelstwo honorowe, ale uchwała zapadła podówczas większością głosów.

To też radny Stokowski, chcąc zwrócić uwagę na tę okoliczność, zabrał jeszcze raz głos i wyrzekł mniej więcej następujące słowa:

„Tu panowie, w tej sali, zwłaszcza podczas zgromadzenia wyborców, podnoszono często skargi, że my Polacy występujemy wrogo przeciw żydowskim współobywatelom! O ile owe jeremiady są uzasadnione, najlepszym dowodem, moi Panowie, dzisiejsza nasza uchwała! Boże daj, abyśmy mieli więcej takich obywateli, jakim jest żyd Beiser, a kwestja żydowska byłaby załatwioną w kraju naszym. Wnoszę przeto, ażebyśmy powstaniem wyrazili nowo mianowanemu obywatelowi honorowemu, dr. Mojżeszowi Beiserowi, swoje uszanowanie".

Na ten wniosek powstali wszyscy, wyrażając tym sposobem cześć Beiserowi. Gdy to się działo w sali Rady miejskiej, powracał właśnie Mojżesz od chorego rębacza z Łyczakowa, drżąc na całem ciele ze zimna i przemoknięcia i nie przeczuwał wcale tak wielkiego zaszczytu, który go spotkał pod jego nieobecność. O mury sali magistratualnej odbił się okrzyk: „Niech żyje", czego nie dostąpił żaden żyd w Galicji, chociażby się zdołał wykazać całym tuzinem antenatów świątobliwych rabinów, lub też liczył na cetnary procenta i dywidendy.

To odszczególnienie Beisera zrobiło wielkie wrażenie nietylko na obywatelach Lwowa i całego kraju, ale wywarło także wpływ zbawienny na żydach galicyjskich. Zaczęli oni przychodzić do przekonania, że istnieją jeszcze większe dobra wśród społeczeństwa, niż te, których wartość można okupić pieniądzmi. Przekonali się nakoniec, że można dojść do takiego zaszczytu, nie będąc wcale „wielkim", czyli według ich zrozumienia rzeczy „bogatym".

Wkrótce potem nadszedł dzień wspomnianego jubileuszu. Rozczulającą a zarazem i wzniosłą była ta chwila, kiedy w myśl uchwały Reprezentacji miejskiej, burmistrz p. Jasiński, na czele licznie zebranych Radnych i delegatów różnych korporacyj, wszedł z dyplomem honorowego obywatelstwa w skromne podwoje Beisera. Za łzami radości i uniesienia pozdrowił jubilat przybyłych.

Następnie prezydent miasta w krótkiej przemowie skreślił czterdziestoletni żywot pełen zasług i poświęcenia podeszłego jubilata, przyczem z naciskiem wyrzekł następujące słowa: „Miasto Lwów, którego jesteś ozdobą, zacny mężu, z dumą nazywa cię swoim synem, a imię Twoje wymawiać będą przyszłe pokolenia ze czcią i uwielbieniem". Po tych słowach wręczył mu dyplom honorowego obywatelstwa, misternie oprawny w aksamit. Beiser przycisnął ten skarb do piersi, i łkając rzekł: „Jestem bogatszy i szczęśliwszy, niż wszyscy królowie świata".

Trzykrotne „Niech żyje" wyrwało się z piersi obecnych i odbiło się tysiącznem echem zebranego przed domem ludu. Na tem zakończyła się ta pamiętna uroczystość, wśród której otrzymał Beiser mnóstwo adresów i pism gratulacyjnych. Nietylko wszystkie korporacje i towarzystw lwowskie i większych miast Galicji przysłała swe życzenia, ale widzieć można było telegramy z Wielkopolski, Szwajcarji, Niemiec a nawet z kolonii polskiej w Ameryce.

Tym sposobem obywatele naszego grodu, w uznaniu jego prawdziwych zasług, wyrwali go z kółka skromnego, w którem się obracał zwykle, i wprowadzili go, że się tak wyrażę, w wir życia publicznego. Już w roku 1877 wybrano go radnym miasta Lwowa, a w siedmdziesiątą rocznicę jego urodzin, t. j. w roku 1879, gdzie mu składały dowody nadzwyczajnej sympatji rozmaite warstwy społeczeństwa, wybrała go gmina żydowska członkiem Przełożeństwa Zboru izraelickiego, a ztąd delegowano go do Rady nadzorczej szpitala żydowskiego we Lwowie.

Wybory te, jak nie mniej mianowanie go delegatem do Rady nadzorczej szpitala żydowskiego, stały się dla niego nieszczęściem i miały wkrótce położyć kres jego życiu, pełnemu najwznioślejszych czynów.

Chociaż Beiser miał charakter stały, był lekarzem znakomitym i człowiekiem ludzkim, to jednak zbywało mu na tem, co zwykle nazywamy „filozofią życia". Wyniesiony nad poziom zwyczajnych śmiertelników, nie był zdolnym zająć odpowiedniego stanowiska w wielkim świecie, czyli mówiąc językiem starożytnych Rzymian, nie znał „sztuki życia".

Wbrew filozoficznemu zdaniu Spinozzy, który mówi: „Usilne staranie się o utrzymanie, jest źródłem wszelkich rzeczy", nie troszczył się Beiser nigdy o zabezpieczenie swego bytu. Jego dobroć i poświęcanie się dla drugich przechodziły wszelkie granice. Na przekór ogólnemu prawu wrodzonego egoizmu poświęcał Mojżesz swe własne dobro i egzystencją dla dobra swych bliźnich, nie pomny tego, że życie nasze wkłada na nas pewne obowiązki i mści się pod niektórym względem, jeżeli nimi pomiatamy i chcemy być czemś więcej, niż możemy i niż być powinniśmy.

Całe przedpołudnie, jak wyżej wspomniałem, pochłaniała ordynacja lekarska w domu, po południu zaś odwiedzał Beiser chorych w ich mieszkaniu, nie przyjmując za to najczęściej żadnego wynagrodzenia. Nie dziw więc, że dochody jego były nader szczupłe. Będąc teraz radnym miasta, członkiem Przełożeństwa Zboru izraelickiego i delegatem do Rady nadzorczej szpitala żydowskiego, miał nowe obowiązki, którym starał się podołać jak najsumienniej. To też nietylko, że nie opuszczał nigdy żadnego posiedzenia, na co tracił wiele czasu, ale wydawało mu się, że jest to jego świętym obowiązkiem przesiadywać w szpitalu żydowskim do późnej nocy, ażeby tam utrzymać ład i porządek.

Jeżeli co zarobił przy konsyliam, to zaopatrywał chorych w szpitalu żydowskim rozmaitymi rzeczami i wynagradzał dozorców, aby ich zachęcić do większej gorliwości w spełnianiu swych obowiązków. To wszystko zredukowało teraz dochody jego prawie do zera.

Przejęty na wskroś myślą, że obowiązek delegata szpitala żydowskiego wymaga po nim, aby poświęcił wszystkie swe siły dla tego zakładu, urządził tu dla siebie formalne mieszkanie i udawał się tylko na noc do swego domu, aby mógł nazajutrz ordynować.

Wskutek nawału pracy absorbującej do szczętu jego siły, jak nie mniej, wskutek powietrza zepsutego w szpitalu, podupadł na zdrowiu

administracja wojskowa starała się zmniejszyć koszta okupacyjne i gdyby nie potrzeba ulepszenia kolei istniejących, wymagająca kwoty 5,5 000 zlr. nadzwyczajne żądanie na wojska okupacyjne, o takąż cyfrę byłoby mniejszem. Na puszczenie w ruch i utrzymanie pomienionych kolei potrzebną jest suma 865.060 zlr., a więc 7 część całego kredytu okupacyjnego. Jest nadzieja, że wydatki te po otwarciu linij Zenica-Serajewo i Sisek-Doberlin się zmniejszą, ale całkiem prawdopodobnie nie zostaną usunięte. Z tego powodu administracja wojskowa winna starać o zmniejszenie kosztów okupacji. Komisya, pewna pod tym względem przekonania delegacyj, z naciskiem oświadcza, że wydatek 6 milionów zlr. jest ciężarem zbyt wielkim dla finansów monarchji.

Towarzystwo spożywcze we Lwowie.

Wczoraj odbyło się V. walne zgromadzenie przy udziale 26 członków pod przewodnictwem p. Mallego, starszego inżyniera kolei Czerniowieckiej.

Dyrektor Zabicki odczytał sprawozdanie z czynności dyrekcji i obrotu interesów za czas od dnia 1. lipca 1880 do dnia 30-go czerwca 1881 roku.

W ubiegłym roku administracyjnym przystąpiło do Towarzystwa 66 nowych członków wystąpiło zaś 15, ogół Towarzystwa liczy 506 członków. Pod względem zajęć i stanowiska ogół członków rozdziela się na następujące kategorje: Urzędników krajowych i prywatnych 121, ck. urzędników 83, profesorów i nauczycieli 70, lekarzy i aptekarzy 30, adwokatów i prawników 26, artystów 8, właścicieli dóbr 72, właścicieli realności 19, kapitalistów i prywatyzujących 21, rzemieślników i rękodzielników 29, kupców, kramarzy i restauratorów 19, księży 6, stowarzyszeń 2, razem 506.

Największy stosunkowo przyrost członków nastąpił w kategorji właścicieli dóbr, którzy za artykuły żywności dostarczane Towarzystwu, biorą w zamian towary kolonialne. Wchodzenie producentów w stosunek bezpośredni z konsumentami połączone jest z obopólną korzyścią jednych i drugich.

Na udziały w V. okresie złożono 855 95; Z dywidendy przyszło 540·60, razem 1396 55.

A gdy tylko zwrócono występującym i wypłacono dywidendy 420·64; więc kapitał udziałowy powiększył się o 975 91, i z końcem okresu wynosił 5965·51, na rachunek funduszu zapasowego realności czyli funduszu poręki, złożono w V. okresie 626.99. dopisano % i dywidendy 578 41, razem 1205 40;

a gdy tylko zwrócono występującym i wypłacono dywidendy 228·15, więc kapitał poręki powiększył się o 977·25, i z końcem V. okresu wynosił 4822 58.

Fundusz rezerwowy powiększył się o wpisowe 66.00, o dopisany zysk zeszł. roku 286·48, razem 352 48 i z końcem V. okresu wynosił 905.48. Razem więc kapitał własny Towarzystwa powiększył się w V. okresie o 2.305·64, i wynosi 30. czerwca łącznie 11.693 57.

W skutek tego powiększenia własnego kapitału postawieni zostaliśmy w możności zmniejszyć wierzytelności o 2500 zł. i stosunek własnego kapitału obrotowego do obcego z 6 1/2 %, w IV. okresie zniżyć do 5% w V okresie.

Dalsze polepszenie finansowych interesów Towarzystwa nastąpiło w skutek zamiany 9% kredytu budowlanego, uzyskanego w kwocie 10.000 zł. od galic. banku kredytowego na dług hipoteczny, zaciągnięty w tejże samej wysokości w c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznym; tą sumą bowiem kwotę, którąśmy dotąd opłacali 9% tylko odsetki, zmuszony w przeciągu 20 lat cały dług 10.000 zlr.

Przechodzimy do przeglądu pojedynczych interesów spożywczych.

I. Piekarnia towarzystwa oprócz żytniego pieczywa, zaczęła z początkiem II. kwartału, to jest z d. 1. paźdz. 1880 r. wyrabiać pszenne pieczywo wszelkiego rodzaju i w ciągu V. okresu wypiekła 270.000 bochenków chleba i 1,250.000 sztuk bułek sprzedając takowe za 56.233 zlr. 82 ct. Przez wprowadzenie nowej gałęzi pieczywa obrót w dziale piekarnianym podniósł się w porównaniu z okresem IV. o 15%, ale pomimo to zamknięcie jej rachunków nietylko nie wykazało zwyżki dochodu, ale niedobór, aczkolwiek niewielki, ale zawsze niedobór. Wyłączną przyczyną tego niedoboru były koszta, spowodowane przez wprowadzenie nowych gałęzi pieczywa i straty nieodłącznie towarzyszące początkom każdego nowego przedsiębiorstwa. Te koszta i straty wyniosły w pierwszych 6 miesiącach wyrabiania pszennego pieczywa do 1.000 zlr. i nietylko pochłonęły zwyżkę dochodu z wyrobu żytniego pieczywa, ale pozostawiły niedobór do pokrycia z dnia 30. czerwca w kwocie 99 zlr. 25 cnt. W ostatnim kwartale pszenne pieczywo zostało już zupełnie uregulowane tak, iż dochód z niego przewyższa wydatki i usuniętą jest obawa przyszłych z tego działu strat. W skutek jednakże tego chwilowo niekorzystnego obrotu interesu w dziale piekarnianym nie byliśmy w stanie wywierać dostatecznego wpływu na obniżenie cen pieczywa w naszem mieście, które w stosunku do cen zboża są istotnie nader wygórowane. Trzy są przyczyny sztucznej drożyzny pieczywa: 1) monopol młynarzy, 2) zła gospodarka piekarzy, 3) popyt publiczności za minimalnem pieczywem. Młynarze utrzymują cenę mąki w podwójnej nad ceny targowe zboża wysokości. Oczywiście na zniżenie ceny mąki moglibyśmy wpłynąć tylko przez wystąpienie do współzawodnictwa z młynarzami, przez zakupno na własność towarzystwa odpowiedniego jego potrzebom młyna. Do posiadania młyna, towarzystwo spożywcze w dalszym rozwoju prędzej lub później przyjść musi. Jednakże podjęcia tego przedsiębiorstwa nie stawiamy jeszcze dzisiaj na porządku dziennym. Należy wprzód skonsolidować dotychczasowe przedsiębiorstwa spożywcze do tego stopnia, iż nie pozostanie najmniejsza wątpliwość o ich powodzeniu a obudzi się ogólne zaufanie, że co towarzystwo podejmie, musi przynieść dla niego i dla członków korzyści, zatem odezwa do wkładek na zakupno młyna znajdzie przychylny posłuch i skore wykonanie.

Powtóre, pomiędzy piekarzami nie ma najmniejszego porozumienia, najsłabszej spójni; pieką więcej, niż publiczność potrzebuje; przed najmizerniejszą grajzlernię, w najbrzydszych zaułkach, przed każdą trafikę, a nawet przed ladajaką budę, zajeżdża dzień w dzień po dwa razy po kilkanaście wozów z kilkunastu piekarni i wpycha im, wbrew ich woli, po kilka bochenków i kilkanaście bułek, wymieniając połowę za czerstwiznę, a drugą połowę dając na kredyt, z którego jako narzuconego i nieproszonego, zwyczaj 1/4 bezpowrotnie przepada; czerstwizna sprzedaje się za pół darmo na Krakowskiem, na Zniesieniu, w Winnikach itp. miejscowościach za rogatkami, lub obracaną bywa na obrok dla koni i pokarm innych domowych zwierząt. Co tu za marnotrawstwo daru Bożego, nie to w tej bezmyślnej konkurencji zużywa się zaprzęgów, zbytecznie zatrudnia się furmanów, faktorów, pomagaczy, dozorców, w ogóle czyni się niepotrzebnych wydatków. Grajzlery za obsługę publiczności każą sobie płacić 20%, na czerstwiźnie traci piekarz przynajmniej 5%, rozwożenie chleba przez każdego piekarza po wszystkich grajzlerach pomnaża koszta pieczywa o 10%. Któż te procenta opłaca? Oczywiście publiczność. Czy wychodzą na tem się na korzyść piekarzy? Broń Boże! Po prostu idą one po przez większej części zmarnowane, wyrzucone. Tylko mniejsza część tych procentów wchodzi na korzyść grajzlerów, którzy za to wygórowane wynagrodzenie obsługi odwdzięczają się piekarzom przetrzymywaniem ich pieczywa i zaległością w wyrównaniu rachunków, które w znacznej mierze przepadają.

Wreszcie minimalne pszenne pieczywo, które na nasz wchodzi w coraz powszechniejsze używanie, jest najkosztowniejszym wyrobem. [illegible] przyjął i zakorzenił. Póki pszenne pieczywo było zbytkiem, można było być obojętnym na jego kosztowność, ale od czasu, jak ono z żytniem stało się powszednią potrawą, [illegible] formę, tem kosztowniejsza [illegible] jest, że wyrób minimalnego pieczywa trzy razy tyle kosztuje co wyrób tego samego pieczywa w bochenkach kilkufuntowych. Dla tego w krajach, gdzie [illegible] pieczywo jest [illegible], nie pieką bułek kilkudekagramowych, ale przeważnie bochenki kilkufuntowe. Ztąd pszenne pieczywo we Francji i Anglji o wiele jest tańsze jak u nas. Zamiast na zaspokojenie potrzeb swoich, społeczeństwo nasze [illegible]

II. Drzewa opałowego sprzedało Towarzystwo w ostatnim roku 2050 stosów czterometrowych za 36.500 zlr. [illegible] Pochodziło to [illegible] Towarzystwo zmuszone [illegible] Sarbkowskiego o 500 zlr. wyższą ceną ceny targowej, a w skutek [illegible] siebie same spowodowanej, musiało sprzedać 1000 stosów, na każdym stosie po cenie o 50 cnt. niższej członkom Towarzystwa. Ten wypadek najdobitniej ilustruje istotę Towarzystwa spożywczego, które jako nie wychodzący na zysk pośrednik i dystrybutor płodów spożywczych, identyfikuje się zarówno z interesem producentów i konsumentów, i za swoją zasługę poczytuje zysk tak jednym jak i drugim przysporzony.

III. Sprzedaż towarów korzennych i innych artykułów żywności w głównym sklepie wzrosła znowu o 26% w ostatnim okresie i doszła do sumy 72.655 zlr. 50 ct., odrzucając zwyżkę dochodu brutto 6284 zlr. 87 ct., wystarczającą nietylko na opłacenie całej obsługi sklepowej, ale i na pokrycie przypadającej na ten dział części kosztów ogólnej administracji Towarzystwa. Ze pomimo zwiększonej sumy sprzedaży nie powiększyła się w tej samej mierze i brutto zwyżka, przypisać należy głównie znacznemu obniżeniu ceny wszystkich artykułów sklepowych poniżej ceny targowej. Wprawdzie ze wzrostem ruchu wzrasta i manco w progresyjnym stosunku, ale niedogodności tej nie zaradzi dotychczasowa kontrola. Ruch przerósł lokal. Szczupłość tegoż nie może już pomieścić dzisiejszego zwiększonego ruchu. W pierwszych dniach każdego miesiąca, o pewnych godzinach zrana, sklep bywa tak przepełniony, tworzy się taki gwar, taki natłok, że o ścisłem skontrolowaniu zakupna myśleć nie można. Nie ma innego wyjścia, jak postarać się o inny, o wiele obszerniejszy, w dwa wchody zaopatrzony lokal na sklep Towarzystwa, albo założyć i urządzić parę filij. Druga alternatywa: zmniejszyć ruch, aby go lepiej skontrolować — byłaby zaprzeczeniem wartości i użyteczności Towarzystwa.

IV. W porównaniu z poprzednim okresem i dział rabatowy mało co postąpił. O ile sprzedaż mięsa zmniejszyła się, wynosząc tylko 1536 zlr. 4 ct., o tyle sprzedaż nafty zwiększyła się, wynosząc 5550 zlr. 28 ct. W skutek wyżej oprocentowanego rabatu na nafcie, podniosła się i czysta zwyżka dochodu o parę procent. Jeżeli groźby znacznego podwyższenia cen tych artykułów się ziszczą, to będziemy zmuszeni objąć we własny zarząd te działy, i spodziewamy się, iż ze strony członków w zaprowadzeniu i poprowadzeniu tych dwóch przedsiębiorstw na ich korzyść, znajdziemy wyrozumiałe, gorliwe i wytrwałe poparcie.

W ogóle obrót pieniężny we wszystkich gałęziach przedsiębiorstwa spożywczego wyniósł w ostatnim roku w przychodzie 1/4 miliona zlr. i w rozchodzie 1/4 miliona zlr, razem 1/2 miliona.

Pomimo to bilans towarzystwa spożywczego za rok administracyjny 1880/1 wykazuje tylko czysty zysk w kwocie 718 zlr. 95 cnt.

W porównaniu z zeszłorocznym bilansem tak zwany zysk zmniejszył się o 1699 zlr. To zmniejszenie łatwem jest do wytłumaczenia i bynajmniej nie dowodzi, że interesa towarzystwa się pogorszyły w rocznicę wspomnioną.

Wykazaliśmy już w dziale drzewnym, że producentowi drzewa zapłaciliśmy za drzewo o 500 zlr. więcej, a członkom sprzedaliśmy takowe o 500 taniej niż w przeszłym okresie, powtóre zamiast tantiem z rocznego czystego zysku wydzielić się mających, dwaj dyrektorowie pobierali miesięcznie pauszale, które wyniosły 700 zlr. podwyżka płac w ostatnim okresie także wyniosła przeszło 100 zlr. Gdybyśmy zatem nie byli wprowadzili działu pszennego pieczywa i nie musieli z tego powodu ponieść nieodzownych kosztów, bilans ostatniego okresu wykazałby wzrost zysku odpowiedni wzrostowi interesów.

Zresztą jak to w poprzednich sprawozdaniach podnosiliśmy, tak i obecnie powtarzamy, że zysk w bilansach naszych wykazywany jest tylko małą cząstką korzyści, jakie Towarzystwo spożywcze za pomocą zniżonych cen nie tylko członkom ale i publiczności w ogóle przysparza. Uznanem jest bowiem już powszechnie i głoszonem publicznie, że Towarzystwo spożywcze reguluje, to jest zniża ceny najniezbędniejszych artykułów spożywczych. Właściwą też miarą ogólnych zysków Towarzystwa jest ogólny obrót zakupna towarów, pomnożony przez procent zniżki cen na pojedynczych towarach przy ich sprzedaży członkom. Możemy was zapewnić szanowni panowie, że krajowi producenci wtedy tylko sprzedają nam artykuły żywności, kiedy im zaofiarujemy wyższe od innych kupców ceny, a prawie wszyscy członkowie tylko to u nas kupują co jest lepsze i tańsze jak gdzieindziej. Otóż pomiędzy najwyższemi cenami dla producentów, a najniższemi dla konsumentów, nie wiele pozostaje pola do zysków dla samego Towarz. Wprawdzie zaszczytną i dobroczynną jest rola regulatora cen artykułów spożywczych, jednakże będzie stawać się coraz mniej zyskowną, jeżeli regulowanie cen będzie odbywać się ciągle w wyłącznym kierunku ich zniżenia, a członkowie pomimo to nie przestaną żądać od Towarzystwa, aby im towary jeszcze poniżej ceny uregulowanej sprzedawało. Bilans tegoroczny zapowiada taką przyszłość regulatorowi cen. Dla tego w niniejszem sprawozdaniu apelujemy tak do wyrozumiałości producentów, jak i konsumentów, aby wygórowanemi żądaniami pierwsi podwyżki, drudzy zniżki, nie odebrali regulatorowi cen możności spełnia nia jego funkcji i pozostawili mu dwa niezbędne warunki do dalszego pośredniczenia z obopólną dla jednych i drugich korzyścią. Temi dwoma warunkami są: 1) możność dostatecznego wynagradzania jego urzędników i 2) osiągnienie takiego zysku, żby wystarczył na oprocentowanie własnego kapitału Towarzystwa, które to oprocentowanie jest głównem źródłem powiększenia tegoż kapitału. Dla tych powodów wyrażamy życzenie, aby Zgromadzenie zysk wykazany w bilansie za rok przeszły przeznaczyło na wypłacenie 10% dywidendy od udziałów i 4% dywidendy od funduszu poręki.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości wraz z wnioskiem o rozdział zysków, i dano zarządowi absolutorjum. Stojąca na porządku dziennym zmiana kilku paragrafów statutu, nie mogła przyjść pod rozprawy dla braku potrzebnego kompletu. W tym celu więc odbędzie się dnia 20. bm. drugie walne zgromadzenie.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali na nowo:

Dr. Ciesielski Teofil, dr. Fabian Oskar, dr. Pawlikowski Antoni, dr. Zgórski Alfred, Barański Jan, Mayer Jan, Gajewski Wiktor, Kraiński Wincenty, Pressen Adolf.

Zarządowi Towarzystwa nikt nawet nie podziękował za bezinteresowne trudy około żmudnego prowadzenia spraw.

KRONIKA.

Lwów d. 14. listopada.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy, dr. Zyblikiewicz, powrócił wczoraj z Krakowa do Lwowa. Marszałek odbędzie niebawem w celach gospodarstwa krajowego wycieczkę w Jasielskie. — Namiestnik, hr. Potocki, przyjeżdża dziś wieczornym pociągiem pospiesznym z dóbr swych w Rosji. — Arcyks. Rudolf przybył dziś z żoną do Maros-Vasarhely, zkąd po śniadaniu udał się do Görgeny. — Ochmistrz dworu arcyks. Rudolfa, hr. Bombelles, otrzymał półroczny urlop i udaje się najprzód do Kairu. — P. Kazimierz Szymkiewicz, rodem z Tarnowa i Władysław Dumaire z Poznania uzyskali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień drów wszech nauk lekarskich. — St. Barcewicz, po ostatnim koncercie w Chrystjanji, otrzymał dyplom honorowego członka tamtejszego towarzystwa muzycznego. — Politechnika w Rydze poniosła dotkliwą stratę przez śmierć dra Webera, profesora chemji i dziekana fakultetu; pomiędzy uczniami, a zwłaszcza naszymi rodakami, cieszył się on prawdziwą sympatją i szacunkiem. — Umarł w 75 roku życia Karol Fortlage, profesor filozofji na uniwersytecie w Jenie. — Jenerał Feldmann, przydzielony do ambasady rosyjskiej w Wiedniu, był na posłuchaniu pożegnalnem u cesarza i wyjechał do Peterzburga. — P. Filip Popper, dotychczasowy dyrektor bukowińskiego stowarzyszenia kredytowego dla handlu i przemysłu, przyjął posadę dyrektora w bukowińskim zakładzie kredytowym ziemskim.

Szlachetna ofiara. Dn. 6. bm. przesłał dr J. Czerwiński, właściciel zakładu hydropatycznego Fürstenhof w Styrji, 1000 zlr. Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda" w Tarnowie. P. Czerwiński do hojnego datku dołączył list następujący:

„W przekonaniu, że dla podniesienia dobrobytu i od niego zależnych moralnych sił narodu, potrzeba nam nadewszystko poważnego, wytrwale usiłującego i dzielnego stanu rzemieślniczego. któryby stał się warunkiem i podstawą organicznie się rozwijającego fabrycznego przemysłu i wraz z nim ludne i fabryczne miasta stanowił, tym sposobem zbyt producentom produktów surowych po cenach wyższych na miejscu nastręczając, do ich zamożności się przyczynił, sam natomiast w produkta przerobione ich zaopatrując, kupowanie tychże za granicą i wywóz gotówki z kraju ograniczył i tak o jego bogactwie stanowił, jako też w przekonaniu, że Stowarzyszenie rzemieślników „Gwiazda" tak zadanie swe pojmuje i usilnie do niego zmierza, posyłam 1000 zlr. Stowarzyszeniu „Gwiazda" w Tarnowie, na którego śmieciach się wychowałem, wraz z życzeniami: „Boże usiłowaniom waszym dopomóż!" Jako ten, który dłuższą i trudniejszą drogę żywota sam przeszedł, poważam się wam gwoli zachęty uwagę jeszcze zrobić. Nie narzekać wam na niekorzystne położenie kraju i nie rozpaczać, lecz owszem, kusić się o najwyższe przemysłu cieplarnianego (pod ochroną ceł wylęgniętego) w Królestwie Polskiem, oby lada wiatr nieprzyjaźny nie zwarzył; co zaś w trudnych warunkach powstanie, to się ostoi!"

Oby szlachetność dr. Czerwińskiego znalazła licznych naśladowców!

Wybór prezesa akademji umiejętności odbędzie się na pełnem zgromadzeniu, które dnia 14. bm. będzie mieć miejsce w Krakowie. Na posiedzenie tego znaczenia zjeżdżają się zwykle i lwowscy członkowie akademji. Podobno nie ulega wątpliwości, że i na to nowe 6-lecie wybrany będzie prezesem dr Majer. Na porządku sesji stoi także zdanie sprawy, budżet i wybór nowych członków.

Wiadomości dyecezjalne. — Archidyecezja lwowska. O. Norbert Golichowski, z zakonu oo. Bernardynów, prof. teol. past. pro regularibus, został wybrany definit. prowincji swego zakonu. — Ks. T. Lubowidzki, kapłan dyec. lubels., a dotychczas. wik. w Tłustem, otrzymał kanoniczną dymisję do dyecezji krakowskiej. Przeniesiony ks. Jakób Bożuiacki, wik. w Magierowie, do Tłustego.

Metropolja lwowska obr. orm. Zmarli: 22. października ks. Grzegorz Moszoro, proboszcz obrz. orm. w Tyśmienicy, ur. 1812, ord. 1838 — administratorem tej parafji mianowany został excurrendo ks. Izaak Isakowicz, kan. hon., dziekan i proboszcz tegoż obrządku w Stanisławowie — 8. listopada ks. Ignacy Jakubowicz, prob. orm. w Kutach, ur. 1810, ord. 1836 — administratorem osieroconej parafji został ks. Jakób Moszoro, dotychczas. wikary kościoła archikatedralnego obrz. orm. we Lwowie.

Mianowanie. Lwowski ck. sąd krajowy nadał kancelliście sądu obwodowego w Stanisławowie, Wojciechowi Fasgarowi, posadę prowadzącego księgę gruntową przy tymże sądzie obwodowym.

Kontrolor głównej stacji telegraficznej w Krakowie, Wiktor Windakiewicz, mianowany starszym kontrolorem tamże.

Na wystawie balneologicznej w Frankfurcie nad Menem otrzymały medale bronzowe administracje zdrojowisk w Krynicy, Rabce i Szczawnicy.

Z Przytuliska pod opieką św. Józefa Za ubrania dla dziatwy nabyte z dochodu loteryjki odbytej u pani Z. Szydłowskiej, składa dyrektorka tegoż Przytuliska dobroczynnym paniom i paniczom serdeczne podziękowanie.

Dekoracja. Dowódca posterunku żandarmerji Jan Konczewicz, otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

Samobójstwo. Juljusz Gablenz, były kupiec, a w ostatnich latach kasjer filji banku hipotecznego w Krakowie, odebrał sobie życie wczoraj w Krakowie wystrzałem z rewolweru Jeden z dyrektorów banku, dyr. Rieger, wyjechał do Krakowa dla zbadania stanu kasy.

Kradzieże. W nocy z soboty na ul Stryjskiej o 50 kroków od stacji policyjnej okradli złodzieje strych, a dzisiejszej nocy pod l. 1 ul. św. Zofji porozbijali wszystkie komórki.

W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do handlu Wisznowitza przy ul. Sobieskiego i skradli płaszcz wartości około 70 zlr.

Okradzenie kościoła. Dnia 5. bm. wieczorem okradziony został kościół rz. kat. w Kościejowie, w powiecie lwowskim. Między innemi rzeczami zabrano kielich pozłacany i nieco gotówki. Już następnego dnia został sprawca wykryty w osobie jednego z mieszkańców Kościejowa, który niedawno dopiero wyszedł z więzienia, gdzie odbywał karę za kradzież. Skradzione przedmioty i pieniądze zostały po części przy nim znalezione, po części zaś były zagrzebane w śniegu i za wskazówką złoczyńcy zostały tamże odszukane.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 13. listopada. W c. k. sądzie rzeszowskim pozostaje w śledztwie niewiadomego pochodzenia około 17 lat liczący głuchoniemy chłopak, znany pod nazwiskiem Karol Lala, u którego znaleziono dużą złotą bransoletę (antyk) wartości około 10 zlr. ze schowkiem w pokrywce ozdobionej rubinem i 8ma perłami, pod którą mieści się złoty zegar cylinder genewski o srebrnym cyferblacie, tudzież srebrny zegarek i inne podejrzanej natury rzeczy, po które niewiadomi poszkodowani zgłosić się winni. Franciszka Mączarska, sługa, około 24 lat, nizkiego wzrostu szatynka, po dokonanej kradzieży pugilaresu z kwotą 45 zlr. umknęła. Pani R. K. skradziono ze strychu l. 33 ul. Stryjska 9 koszul męskich ze znakiem A. D. i dwa nowe obrusy ze znakiem P. F.

Przemyśl 13. listopada. *San* donosi: Samobójstwo popełnił w minioną niedzielę w jednym z tutejszych drugorzędnych hotelów syn budowniczego p. Witoszyńskiego, powiesiwszy się na haku od zwierciadła, które usunął. Samobójca liczył 43 lat i był poprzednio zatrudnionym przy tutejszej radzie powiatowej, ostatniemi zaś czasy we Lwowie jako dyurnista. Powód samobójstwa niewiadomy. — Dnia 10. bm. z rana zmarł Ludwik Felsztyński, pensjonowany radca sądu krajowego i adwokat krajowy w Przemyślu, po długiej i ciężkiej słabości, która od dwóch miesięcy rzuciła go na łoże boleści. Zmarły liczył lat 61.

Poznań, 11. listopada. Sąd ziemiański w Poznaniu spłonął wczoraj w górnej części zupełnie. Piękny ten gmach, wybudowany w latach 1875 — 1877, nie długo był ozdobą rogu Alei i ulicy Magazynowej. Wczoraj o godz. 7 1/2 rozległ się okrzyk „gore". Przechodzące ulicą osoby spostrzegły wydobywający się od strony Alei płomień tuż nad salą posiedzeń Izby karnej. O powodach pożaru różne krążą pogłoski; według jednych eksplodowała rura gazowa; według drugich pożar miał się wszcząć z powodu nieostrożności zajętego po południu na dachu sądowym blachnierza.

W dniu wczorajszym zakończył żywot swój doczesny dr. Józef Chosłowski, dziedzic Ułanowa. Strata to bolesna nie tylko dla rodziny i przyjaciół zmarłego, ale i dla całego społeczeństwa. Sp. Józef Chosłowski brał gorliwy udział w wszystkich pracach naszych narodowych, był charakteru prawego i obywatelem rządnym, dbałym o podniesienie dobrobytu i oświaty ludu wiejskiego.

Pani Raczyńska sprzedała p. Trepitzowi z Poznania wieś Niesłabin, w powiecie śremskim położoną, a mającą 1227 m. obszaru. Za wieś tę otrzymała p. Raczyńska dwie tutejsze kamienice przy Fryderykowskiej i Młyńskiej ulicy położonej, oraz dopłatę w gotówce.

W Łodzi zgorzała d. 10. bm. fabryka Heinzla i Kunitzera na Widzewie. Zgorzały przędzalnia i tkalnia bawełny — blicharnia i apreteraia ocalały. Szkody jeżeli nie przenoszą, to co najmniej dosięgają pół miljona rubli.

Praga, 12. listopada. Onegdaj zastrzelił się tu znany restaurator i malarz Franciszek Knobloch w 38. roku życia. Powodem samobójstwa była zgryzota z powodu, że pożar teatru czeskiego dotkliwy cios zadał jego przedsiębiorstwu.

Praga, 12. listopada. Wdowa po kapitanie ułanów, Joanna Wiernek, zapisała przed śmiercią majątek swój, wynoszący 100.000 zlr., dr. Szmejkalowi, z którym jej nie łączyły węzły pokrewieństwa.

Wielkie medale złote otrzymali na tegorocznym konkursie carskiej akademji sztuk pięknych: malarz Stefan Bakałowicz z Warszawy i architekt Stefan Szyler, również z Warszawy.

Eldorado. W mieście Toledo nie ma ani jednego fortepianu, a gdy obecnie p. Menter chciała tam dawać koncert, zwierzchność miejska zabroniła wprowadzania w bramy starej kastylijskiej stolicy „tego przyrządu, który jest ruiną prawdziwej muzyki, rozkoszą fałszywych sentymentalistów, i próżniaków, pretekstem wyłudzania pieniędzy dla prestydygitatorów i udręczeniem wszystkich ludzi nie dotkniętych głuchotą." Tak opiewa uchwała alkaldów toledańskich. Niech żyje święta Hermandad! Niech żyją synowie Cyda! *(Bell's Life.)*

W Opawie uwięziono dnia 10. bm. Jerzego Buzeka, kasjera hut arcyksięcia Albrechta. Obwiniony jest o defraudację 13,000 zlr. Ma siedmioro dzieci.

Sara Bernhardt. Artystkę francuską zasypują w Wiedniu wielbiciele i prosiciele listami we wszystkich językach świata, między temi i w polskim i czeskim. Obok natchnionego sonetu, jest w tym zbiorze prośba baletniczki o futro, obok recenzji błaganie o bilet, lub po prostu o pieniądze; pewna kobieta donosi, że przypomina sobie, iż w Holandji była mamką Sary, a jakiś hipochondryk upomina artystkę, aby się nie ubierała z taką wyzywającą kokieterją. Ze Lwowa, Pragi, Budapesztu i Lublany reklamują Sarę Bernhardt jako rodaczkę.

Paryż 13. listopada. P. Wiktor Saint Paul ofiarował akademji medycznej w Paryżu 25,000 fr. jako honorarjum dla tej osoby, bez różnicy narodowości i stanu, która przedłoży akademji skuteczny środek przeciw dyfterji.

Koszta leczenia Garfielda. Doktorowie Bliss, Barness, Woodward i Reyburn, którzy na przemian czuwali u łoża rannego, żądają za 42 dni po 100 dolarów dziennie, razem więc 16,000 dolarów. Dr Agnew za poradę lekarską i operacje liczy 32,000; dr Hamilton również tyle. Choroba tedy prezydenta Garfielda kosztuje państwo 82,000 dolarów.

Stroskana Alzacja. W Strasburgu pewien spekulant kazał odfotografować swoją córkę, dziewczynę niezwykłej piękności, i sprzedawał z ogromnem powodzeniem fotografje jako „stroskaną Alzację". W rozprawie sądowej, którą z tego powodu wytoczono, prokurator zepsuł całe wrażenie, albowiem dowiódł, że ta zbolała Alzacja ma kochanka, a tym kochankiem jest — żołnierz pruski. Publiczność parsknęła głośnym śmiechem.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

(m.) **Teatr.** W sobotę wystąpiła p. Kamińska po raz pierwszy na scenie tutejszej w równie pięknej jak trudnej partji Małgorzaty. Jakkolwiek inną miarą ocenia się koncertantkę, a inną artystkę, występującą w operze, to w tym wypadku krytyka nie potrzebuje o wiele odstępować od sądu, wydanego o p. Kamińskiej po jej koncercie. Artystka ma głos mezzosopranowy, w średnim rejestrze bardzo przyjemny, w wyższym cokolwiek mniej metaliczny, nie bardzo silny, lecz zdolny do dalszego kształcenia. Nader miła, ujmująca powierzchowność, pewność siebie, wyborna szkoła i znakomita gra, zapewniają p. Kamińskiej powodzenie w zawodzie artystycznym. Od czasu, jak p. Miłaszewski objął dyrekcję teatru tutejszego, nie był jeszcze nigdy teatr tak zapeł-

---

i już w połowie sierpnia 1880 roku przestał się uskarżać na zawrót głowy i ubytek sił, co go jednak nie powstrzymywało od zwykłych zatrudnień.

Gdy nakoniec po kilku dniach utworzył mu się wrzód na plecach, który mu dokuczał bardzo, położył się do łóżka i zawezwał paru swych kolegów, dr. Bertleffa i dr. Witza, mając do nich największe zaufanie. Wezwaniu temu, rozumie się, uczyniono zadość z wielką ochotą i pośpiechem.

Stan chorego z dniem każdym stawał się groźniejszym i musiano wrzód na plecach operować; chwycono się nadzwyczajnych środków leczniczych, ażeby uspokoić ciągle powtarzające się kurcze gardlane i ukoić choć chwilowo niezmierne bole, które zadawał rak wnętrzności.

Czego się od dawna obawiano, zbliżyło się. Ciało utrzymywane do tej chwili tylko siłą energii i woli [illegible] lat ku usługom ludzkości, poddało się nakoniec nieuchronnym wpływom rozkładu krwi [illegible]

Dnia 12-go października 1880, o godzinie 9 tej wieczorem, zapłakał geniusz ludzkości w [illegible] Samarytanina, a anioł śmierci spuścił ze swych skrzydeł rosę zbawienia na [illegible] pielgrzyma, złożywszy pocałunek na szlachetnem czole, z którego [illegible] jak za życia, święty Nimbus prawdziwej dobroci i szlachetności duszy [illegible]

Mojżesz Belser, zacny a skromny przyjaciel ludzkości, przeszedł też po życiu, pełnem trudu, do królestwa pokoju i zgody, tam, gdzie nie ma żadnej różnicy między ludźmi i gdzie „majątek" nie jest [illegible] „bytu".

Człowiek ten, rozdawszy w życiu swem krocie, umarł biedny, a na zwłoki jego [illegible] pogrzeb mu sprawiło Towarzystwo „Chesed-Veemet," z [illegible] ostatni dowód miłości ku [illegible]

Miasto Lwów postawiło na grobie zmarłego filantropa własnym kosztem pomnik wspaniały. Jeżeli mamy wierzyć, że i głazy mówić będą, rozgłosi on całemu światu, teraźniejszemu i przyszłemu pokoleniu, że tu [illegible] w imię [illegible] ziemi i czci, że na tej ziemi rycerskich chrobrych i szlacheckich Polaków, chrześcianie stawiają pomniki żydom-filantropom, kiedy w ojczyźnie Kantów i Humboldtów [illegible] na pastwę brutalizmu i fanatyzmu [illegible] u schyłku XIX. stulecia, pastwi się nad nimi rozkiełzana tłuszcza zapitych [illegible]

niony, jak w sobotę. Słyszymy, że wielu zgłaszających się o bilety, odeszło od kasy z pustemi rękami, a przed teatrem mnóstwo osób spoglądało zazdrosnem okiem na szczęśliwych posiadaczy kart wstępu. Jest to najlepszą wskazówką, że imię artystki jest dla Lwowian tak samo miłem, jak dla mieszkańców Stanisławowa, którzy tłumnie przybyli na występ pani Kamińskiej. Publiczność śledziła z żywą sympatją każdy dźwięk jej głosu, każdy ruch, a w trudniejszych miejscach opery słuchała artystki prawie z biciem serca — tak była dla niej życzliwą i tak pragnęła jej sukcesu! Gotową była nawet wiele przebaczyć, przez wzgląd na pierwszy występ pani K. w obec publiczności stołecznej. Lecz artystka sprawiła nam niespodziankę bardzo przyjemną. Śpiewała poprawnie, grała znakomicie, a wyglądała zachwycająco. Publiczność cieszyła się jej sukcesem serdecznie i wywoływała ją kilka razy po każdym akcie, a po każdej znaczniejszej scenie obsypywała hucznemi oklaskami. Niech ten entuzjazm będzie dla dyrekcji teatru wskazówką, jak umiemy cenić wszystko, co nasze, co polskie. Gotowiśmy nawet pobłażać, byle mieć polską operę. A stać się to może tylko w onczas, jeżeli p. Miłaszewski otoczy się artystami i artystkami polskimi. Zaś co do samej pani Kamińskiej, jeżeli mamy dać wyraz opinji publicznej, musimy tu wypowiedzieć, że jest gorącem życzeniem całego Lwowa, aby pani Kamińska weszła w skład naszej opery. — Na pochwalną wzmiankę zasługują pp. Gerbicz, Köhler i Borkowski, którzy wykonali swe partje z artyzmem nieopospolitem. Pan Borkowski jako Mefisto imponował potęgą głosu, elegancją i zrozumieniem artystycznem swej partji.

* Wczoraj wznowiono prastary melodramat Raymunda „Chłop miljonowy." W Wiedniu usiłowano niedawno urządzić cały cykl dramatów Raymundowskich; próba jednak nie udała się, a imię popularnego niegdyś baśniarza nie zelektryzowało publiczności. We Lwowie „Chłop miljonowy" znalazł wczoraj szerokie koło wielbicieli niedzielnych; oklaskiwano i chłopa i jego córkę i nimfę i młodość i starość. Szczególnie p. Myszkowski za odśpiewanie kupletów miotlarskich zyskał szalone brawa.

* Dziś w poniedziałek dnia 14. listopada po raz pierwszy „D'Artagnan" (Trzej muszkieterzy), opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach, muzyka Rudolfa Rajmanna, przełożył Aureli Urbański.

(h.) **Koncert** p. Zygmunta Bürgera, wiolonczelisty, odbył się w sobotę, nie przy współudziale pianistki, panny Ławrowskiej, która podobno zachorowała, lecz panny Otylji Lichterfeld, pianistki z Berlina, w skutek czego i zapowiedziany program uległ nieco zmianie. P. Bürger, który nie od dzisiaj znanym jest w świecie artystycznym, jako znakomity wiolonczelista, włada swym instrumentem istotnie po mistrzowsku. Ton jego pełny i dźwięczny, we wszystkich pozycjach równy, biegłość znakomita, flageolety pewne — oto są przymioty jego gry, która porywa słuchaczy. Sonatę Rubinsteina, wprawdzie znacznie skróconą, wykonał p. Bürger z panną Lichterfeld z subtelnem wycieniowaniem, tylko w ostatniej części za mało było werwy i zapału. Z produkcyj solowych z rzewnością i uczuciem wyszły „Arja" J. S. Bacha i „Marzenie" R. Schumanna; a w Piattiego „Aairs baskyrs" i w Popera „Gawocie nr. 2. i Papillons" artysta znalazł szerokie pole do popisania się brawurą i znakomitą techniką. Przekłady utworów Chopina na instrumenta smyczkowe, jak Nocturn es-dur, którą p. Bürger na wiolonczeli odegrał, uważamy za mniej szczęśliwy pomysł. Każdy instrument posiada swoją właściwość. Chopin był pianistą *par excellence* i we wszystkich swych utworach uwydatniał właściwości i efekta fortepianu, byłoby więc bardzo do życzenia, aby pp. skrzypkowie i wiolonczeliści zaniechali te nieustanne przeróbki arcydzieł chopinowskich. — Panna Lichterfeld, ze szkoły Kullaka, później uczennica Liszta, posiada wyborną technikę, miękkie uderzenie, perlistą grę w pasażach, niemniej też pewność wytrawnej artystki. Z pomniejszych utworów, które na koncercie tym grała, najwięcej podobały się Saint-Saensa muzyka do baletu z Alcesty Glucka i walce Liszta. W rapsodji było za mało siły i brawury. Obydwu koncertującym wyrazili swoje uznanie w obec publiczności pp. Mikuli i Marek.

Drugi koncert powyższych artystów z braku czasu zaniechany — natomiast usłyszymy w tych dniach znakomitego, chociaż zaledwie 14 lat liczącego, skrzypka, M. Dengremonta, który z wielkiem powodzeniem grywał w stołecznych miastach Europy i Ameryki. W zeszłym roku Dengremont odegrał szesnaście koncertów dzień po dniu w teatrze wiedeńskim przy niezwykłym udziale publiczności. W jego towarzystwie przybędzie pianista Leitert, uczeń Liszta.

Sara Bernhardt zakończyła w sobotę wśród wielkich owacyj cykl wiedeńskich swych występów w Ringteatrze. Równocześnie przyjmowano w teatrze Carla z niesłychanym zapałem panią Wolter w roli Fedry.

Ruch stowarzyszeń.

Z towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika. We wtorek dnia 14. listopada o godz. 6ej wieczorem odbędzie się posiedzenie w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro).

Porządek dzienny:

1. J. Brühl. O zależności fizykalnych własności ciał organicznych od ich budowy chemicznej.
2. J. Ochorowicz. O działaniu magnesu na ciało ludzkie.
3. Drobne komunikacje naukowe.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Kopytkowe miasta Stryja).

Sankcjonowaną uchwałą sejmową z roku 1874 otrzymało miasto Stryj prawo pobierania kopytkowego przy dziewięciu wjazdach do miasta, na przeciąg lat pięciu, „od wejścia tej uchwały w wykonanie." Chociaż ogłoszenie rzeczonej uchwały w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych już w kwietniu 1875 nastąpiło, okazały się przy postawieniu rogatek rozmaite trudności i przeszkody, tak, iż 8 rogatek dopiero 15. stycznia 1876, a dziewiątą, prawie tak intratną, jak wszystkie tamte razem wzięte, przy wjeździe od Bolechowa, dopiero dnia 13. września 1878 postawiono. Pomimo to, Wydział krajowy był tego zdania, iż 5-letni pobór gminy już od ogłoszenia w rządowym dzienniku liczyć się powinien i wymógł od starostwa polecenie, aby wszystkie rogatki w pięć lat od tego ogłoszenia, a zatem 30. kwietnia 1880 zostały zamknięte. Na rekurs gminy namiestnictwo zniosło to polecenie i orzekło, że pobór kopytkowego ma trwać przy wszystkich rogatkach przez 5 lat od postawienia pierwszych ośmiu zapór, a zatem ustać 15. stycznia 1881, co też i ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło.

Niezadowolona tem gmina m. Stryja udała się do trybunału administracyjnego z żądaniem, aby pięciolecie co do bolechowskiej rogatki dopiero od rzeczywistego jej postawienia, a zatem od 13. września 1878 liczono. Przy ustnej rozprawie, która w tym przedmiocie dnia 10. bm się odbyła, radca nadworny Eckhard bronił zapatrywań ministerstwa, podczas gdy adwokat dr Ludwik Wolski, imieniem gminy m. Stryja stający, udowadniał, że tak według brzmienia uchwały sejmowej, jako też według intencji w niej wyrażonej, gmina przy wszystkich 9 rogatkach, a zatem i przy bolechowskiej, ma prawo przez całych 5 lat opłatę pobierać. Trybunał przychylił się do tego ostatniego zdania i zniósł orzeczenie ministerstwa jako niezgodne z prawem, uznając, że miasto Stryj ma prawo utrzymywać zaporę przez całe 5 lat od postawienia takowej.

Rolnictwo przemysł i handel.

Nowa linja kolejowa. Dnia 22. bm. ma się we Lwowie odbyć zjazd obywateli z Brzeżańskiego, celem zawiązania spółki do starania się o budowę kolei z Zadwórza do Brzeżan.

Losy serbskie. W sobotę odbyło się pierwsze ciągnienie tych losów. Główna trafna, 100.000 franków, padła na serję 1435 nr. 21.

Przegląd polityczny.

Lwów 14. listopada.

Dzisiaj pierwsze posiedzenie Izby poselskiej Rady państwa, na którem minister skarbu przedłoży budżet z wywodem finansowym. Wszystkie kluby poselskie miały wczoraj p o u f n e posiedzenia.

Delegacja przedlitawska zakończyła w sobotę swoje obrady uchwaleniem kredytów na Bośnję (patrz Austro-Węgry) i na marynarkę. Pozostaje jej jeszcze tylko czekać na wynik uchwał delegacji węgierskiej dla wyrównania możebnych sprzeczności. Po południu tegoż dnia połowa członków obu delegacyj z prezydentami była na objedzie galowym u cesarza. Dzienniki wzmiankują szczegółowo o łaskawości, jaką cesarz przy tej sposobności odznaczał hr. Andrassego.

Mianowanie nowych członków Izby panów — pomiędzy którymi wymieniają jen. Maroiczica i kanonika Sztulca, ma już być podpisane.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza spensjonowanie jen. R o d i c h a (oddawna zapowiadane), a mianowanie namiestnikiem i komenderującym w Dalmacji jen. J o v a n o w i c z a.

Rozporządzenie ministerjalne o nauce religji dla dzieci bezwyznaniowych rodziców okrzyczały dzienniki pseudoliberalne za krok reakcyjny. *Pol. Corr.* objaśnia krzykaczy, że reskrypt ten opiera się na orzeczeniu trybunału administracyjnego.

Wobec krytyki rządu Taaffego jakiej pozwoliła sobie większość komisji budżetowej delegacji austr. oświadcza *Pokrok*, że koniecznem jest utworzenie większości federalistycznej w Izbie panów, aby na przyszłość stronnictwo wiernokonstytucyjne nie miało wpływu na politykę wewnętrzną. Z Pragi donoszą, że w środę został garbarz, Freytag, socjaldemokrata z czeskiej Kamienicy, po dłuższem przesłuchaniu oddany sądowi karnemu.

Ze względów oszczędności niższoaustrjacką dyrekcję poczt i telegrafów połączono w jedno z dyrekcją poczt w Wiedniu, a naczelnikiem tego skombinowanego urzędu został mianowany dyrektor Kamler.

Z hr. Schönbornem nie mogą sobie jeszcze dać rady dzienniki centralistyczne, i przedstawiają rzecz dzisiaj, jako wynik presji ze strony Hohenwartha na cesarza i hr. Taaffego. Trudno pojąć po co wszystkie te hece.

Bismark przybył dnia 12. do Berlina, by z sytuacji zdać sprawę Wilhelmowi, który zasłabł na niestrawność. Wśród natłoku różnych kombinacyj, co i jak zrobi Bismark, zdaje się być rzeczą prawie niewątpliwą, że zawiąże on stosunki z centrum na podstawie załatwienia walki kulturnej. W surmę tę bowiem dmie katolicka *Germanja*, i nadstawia się Bismarkowi.

Po przybyciu Bismarka, kilkaset studentów zebrało się pod pałacem jego, i zaspiewało: „Deutschland über Alles", (Niemcy nadewszystko). Ale niegrzeczna policja rozpędziła ich, przyczem miało przyjść nawet do bójki.

Pastor S t ö c k e r został w Minden wybrany, natomiast upadł ks. Hohenlohe.

Dziś w okręgu wschowskim rozgrywa się walka pomiędzy Putkamerem a St. C h ł a p o w s k i m.

Dzień 11. b. m. był znowu nieszczęśliwym dla Bismarkowców. Przy ściślejszych wyborach bowiem w Berlinie odnieśli zwycięztwo postępowcy i secesjoniści. Walka toczyła się ze socjalistami z ogromną zaciętością. Liczba głosujących dochodziła 35 000. Kandydaci socjalistów Bebel i Hasenclever osiągli zwyż 17.000 głosów, i upadli bardzo tylko słabą różnicą.

Przy ściślejszych wyborach de parlamentu padł socjalista Bebel tak w Dreznie jak Lipska. W pierwszem mieście kontrkandydat jego Stübel otrzymał przeszło 3000 głosów więcej, w Lipsku zaś dr. Stephani z 2 tysiącami głosów więcej pobił kandydata socjalistów. Mimo to znaczącem jest, że w Lipsku otrzymał kandydat socjalistyczny w r. 1871 tylko 2500, obecnie zaś 10000 głosów.

Świat katolicki został znowu zaalarmowany wieścią o postanowieniu papieża, iż za lada wybrykiem, uwłaczającym godności papiestwa, opuści Rzym. Donosi o tem *Perseveranza*. W Paryżu wyszła dnia 12. bm. u Plona broszura „o położeniu papieża i ostatnie słowo w kwestji rzymskiej," widocznie nie obca Watykanowi. Kończy się ona żądaniem: „Rzym musi być oddany papieżowi, który posiada sympatje całego świata".

W obec intryg, jakie Moskwa czyni ciągle w Belgradzie, z zadowoleniem przyjęto w Wiedniu wiadomość, że ks. Milan urządził dnia 10. b. m. objad pożegnalny dla tamtejszego rezydenta austrjackiego br. Herberta, i wychylił toast na powodzenie przyjaźni Serbji z Austrją.

Tworzenie nowego gabinetu francuskiego przewleka się cokolwiek. Wymieniają mnóstwo kandydatów, z którymi Gambetta zawiązał rokowania o objęcie tek. Dziś zapewne nadejdzie coś pewnego.

Konstanty Mikołajewicz bawi jeszcze w Wiedniu, robiąc i przyjmując pilnie wizyty. Wybiera się zaś do Włoch na całą zimę.

Anglikom urósł drobny kłopot na wyspie Malcie. Chcieli tam przymusowo zaprowadzić język urzędowy angielski. Ludność oparła się temu i urządziła burzliwy mityng, na którym wznoszono nawet okrzyki: Niech żyje Italia! tak że policja rozpędziła tłumy hałaśliwe.

Z Bukaresztu i Warny donoszą dziś o silnej agitacji antisemickiej. Rząd rumuński kazał wszystkim obcym zaopatrzyć się w karty pobytu pod zagrożeniem wydalenia.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Wiedeń 14. listopada. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cesarza wspólna konferencja ministrów, która trwała blizko godzinę. Prócz ministrów państwowych wzięli w niej udział pp. D u n a j e w s k i, T a a f f e, P i n o, T i s z a, S z a p a r y i K e m e n y. Przedmiotem obrad była rewizja ogólnej taryfy celnej. Wszystkie różnice zapatrywań zostały do tego stopnia usunięte, że niebawem przedłożony będzie obu parlamentom projekt do ustawy. Austro-węgierska konferencja handlowa rozpocznie na nowo obrady przy udziale dyrektorów urzędów celnych w Wiedniu i Budapeszcie, dla ułożenia szczegółów techniczno-celnych.

Wiedeń 14. listopada. Za inicjatywą organizatorów niemiecko-austrjackiego partajtagu, pp. S c h m e y k a l a, K o p p a i S t u r m a, odbyła się wczoraj narada mężów zaufania stronnictwa niemiecko-liberalnego. Uchwalono rezolucję, wzywającą posłów niemieckich do walczenia w granicach prawem dozwolonych przeciw polityce rządu teraźniejszego i do złączenia się w jeden klub parlamentarny.

Wiedeń 14. listopada. Wszystkie trzy kluby prawicy odbyły wczoraj osobne posiedzenia, na których omawiano teraźniejszą sytuacją i radzono nad taktyką parlamentarną podczas obecnej sesji.

Petersburg 14. listopada. Konferencja jenerałów, która obradowała pod przewodnictwem hr. K o t z e b u e g o, została przedwczoraj zamkniętą. Czas służby wojskowej oznaczono na lat dziesięć. — Dziś rozpoczyna obrady komisja pod przewodnictwem S z u w a ł o w a, która zastanawiać się będzie nad kwestją zniesienia kompetencji sądów wojennych w przestępstwach, które przedtem należały do sądów policyjnych. *Wiestnik Prawitelstwennyj* donosi, że niebawem zbierze się pod przewodnictwem K o c h a n o w a komisja, która obradować będzie o projektach reformy administracji państwowej, ziemstw, zarządu miast i t. d. Prezydent ma prawo powołać do komisji ekspertów. Dotychczasowa komisja została rozwiązaną.

Wiedeń 14. listopada. Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze Carla, skradziono hr. Ludwikowi W o d z i c k i e m u portmonetkę, zawierającą 1500 zlr. w. a.

Telegramy biura korespondencyjnego

Wiedeń 14. listopa. Posiedzenie Rady państwa. Minister P r a ż e k przedłożył projekt nowego kodeksu karnego, a minister D u n a j e w s k i budżet z cyfrą dochodów 433.082.858, wydatków 470,392.393, a zatem niedoboru 37,809.535 zlr. Rozpoczął następnie wywód finansowy.

Wiedeń 13. listopoda. Członkowie delegacji węgierskiej odbyli dzisiaj poufną konferencję u ministra O r c z y e g o, której przedmiotem były kwestje zajmujące obie delegacje.

Haga 13. listopada. Nowy minister spraw zewnętrznych, R o c h u s z e n, oświadczył w sprawozdaniu przed Izbą, że uznaje dalszy rozwój międzynarodowego handlu wolnego, jako podstawę swej polityki handlowej z zagranicą. Minister gani podnoszenie taryfy cłowej, jeżeli to zagraża narodowemu przemysłowi, bo rząd przedewszystkiem musi uwzględniać interesa tego przemysłu.

Lizbona 13. listopada. Ministerstwo podało się do dymisji. Radca państwowy F o n t e s p e r i n o, powołany do utworzenia nowego gabinetu, odmówił. Obecnie sądzą, że utworzenie gabinetu powierzone zostanie radcy państwa, p. S e r p a P i m e n t e l, który bawi w Paryżu.

Baden-Baden 13. listopada. Wielki książę miał w nocy sen spokojny i pokrzepiający, obecnie jest zupełnie przytomny, a stan zdrowia w ogóle jest zadawalający. Niemiecki następca tronu i królewiczowstwo szwedzcy przybyli tu w nocy.

Tunis 13. listopada. Złożenie gubernatora Trypolidy z godności, uczyniło na Arabach głębokie wrażenie. W skutek usunięcia gubernatora, okręt awizowy francuski, stojący przed Trypolis, otrzymał rozkaz do odjazdu.

Rzym 14. listopada. Nowy poseł włoski przy dworze serbskim, Tosi, odjeżdża jutro na posadę.

Paryż 14. listopada. *Journal de Paris* donosi, że Freycinet, Say i Ferry nie wejdą w skład nowego gabinetu. Są oni więcej za utrzymaniem status quo, i nie mogą się pogodzić z Gambettą. Przybył tu Duchatel z Wiednia.

Z Tunetu donoszą o ciągłem poddawaniu się pokoleń arabskich. Kolumna jen. Forgemol maszeruje do Gafza i ma dwa etapy bez wody. Kolumna jen. Logerot posuwa się wzdłuż wybrzeży do Gabes.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 14. listopada godzina 10 m. 51. Akcje kredytowe 360 20, Anglo-Austr. 158·20 Akcje banku Union 141 20 Kolej Karola Lud. 307·75, Połudn. 144 —, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·37½. Rubel papier. 1·26¾. Usposobienie stałe.

Wiedeń 12. listopada godzina 5 min. 45. — Jednolity dług Państwa w bankn. 76·70, w srebrze 77·70, Renta w złocie 94· —, Losy połowki z roku 1860 133 —, Akcje banku wiedeńskiego 827 —, kredytowego 359 10. Londyn 118·50, Srebro —·—. Napoleond'or 9·37. Dukat ces. men. 5·60, 100 marek niemieckich 57·95.

Wiedeń 12. listopada godzina 2 min 25. Losy kredytowe 178 50, Węg. akcje kredyt. 358·—, Akcje anglo-austr. 153· —, Akcje banku Union 140·50, Akcje kred. Karola Ludwika 307 50, Akcje kolei północnej 239·—, Akcje kolei południowej 144· —. Akcje kolei Alföldzkiej 172 —, Akcje kolei Elżbiety 213·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 176·75, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 166 50, Wiedeńskie losy 131·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96 75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·25, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 24 5, Węgierska renta 119 45, Akcje banku związkowego 138 —, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26½. Węgierskie losy 123·25, Mark. niemiecki —·— Usposob.: ustalone.

Berlin 12. listopada godz. 6 min. 45. Rosyjskie banknoty 218 15, Akcje kredytowe 620·—, Lombardy 247· 0. Galicyjskie 134· —, Kolei Rumuńskiej 62·—, Austrjackie banknoty 172 60. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—. —·—. K o l o n i a : Pszenica —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 12 listopada. — W i e d e ń: Pszenica 12 20 do 12·80 zł., żyto 9·30 do 9·75 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— to —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 zł. — B u d a - P e s z t: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12 68 do 12·70 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¹ zł. — B e r l i n: Pszenica żółta (na październik) 23?·50, żyto —·—, spiritus loco 57·—, olej rzepakowy 49 80. — S z c z e c i n: Pszenica —·—, rzepik —·—. — P a r y ż: mąki 159 klgr. 65·75, olej rzepakowy 8?·—, spirytus —·—. W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza

Nafta. W i e d e ń 12. listopada: 15¾ do 16.— T r y e s t: —·—. B r e m a: 7·45. H a m b u r g: 7 60, na listopad. 7 60, na listop.-grudzień 7 80. A n t w e r p j a: na listopad 18¼. N o w y - Y o r k: 7½. F i l a d e l f i a: 7¼.

Nowy sposób leczenia kataralnych słabości przewodu oddechowego.

Badaniom nowszych czasów zawdzięczamy sposób traktowania kataru narzędzi oddechowych, który od dotychczasowych sposobów ma zaletę nierównie szybszego skutku. Powiodło się, katar uciążliwy usunąć w kilku godzinach, a silne katary płucowe w najkrótszym wyleczyć czasie, lub zamienić w mniej silne. Aptekarz W. V o s s we Frankfurcie nad M. ubiegłej jesieni puścił w handel środek: W. V o s s a pigułki katarowe, a jak widać z broszury napisanej przez dr. med. Wittlingera, którą można dostać w poniżej wymienionych aptekach, lekarstwo to zostało zbadane przez wielu praktycznych lekarzy, i uznane za środek najprędzej działający przy ostrych i chronicznych katarach płucnych i gardlanych, przy katarze nosowym, kaszlu i chrypce.

Znakomita skuteczność preparatu dała powód do różnych prób, i w kołach lekarskich uznano za dobre, udoskonalić go jeszcze, i tym sposobem stworzyć prawdziwie popularne lekarstwo.

Aptekarz V o s s od tego czasu przy wyrobie swoich pigułek kataralnych korzystał z tych ulepszeń, tak że nowy preparat zasługuje być zalecanym na wszystkie kataralne słabości przewodów oddechowych, jako najlepszy pomiędzy dotąd używanemi.

Zwraca się szczególnie na to uwagę, że prawdziwe W. V o s s a kataralne pigułki znajdują się w pudełkach, zamkniętych opaską ceglastego koloru, na której wypisane jest nazwisko dr. med. W i t t l i n g e r a i aptekarza W. V o s s a, i w prawdziwej jakości znajdują się we L w o w i e tylko w aptece Z. Ruckera, w apt. pod Złotym Słoniem, a w C z e r n i o w c a c h w apt. Golichowskiego. Cena pudełka 70 ct. Pudełko w lekkich wypadkach jest wystarczające

NADESŁANE.

Amatorów prawdziwej rosyjskiej herbaty zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat braci **Popowych** z Moskwy. Szczególnie gospodynie nasze powinne uważać, że do każdej paczki prawdziwej rosyjskiej herbaty dołczony jest przepis, w jaki sposób herbata na sposób rosyjski powinna być przyrządzana. Sposób ten rosyjski różni się wielce od sposobu używanego u nas i zaleca się z dwóch powodów: Po pierwsze: oszczędza się przy nim herbaty, a po drugie: utrzymuje się napój miłego smaku, złoto-żółtej barwy, co jest główną rzeczą u amatorów herbaty.

Dla cierpiących na gościec.

Do p. Franc. Jana Kwizdy, c. k. liweranta w Korneuburgu.

Odwołując się do mego ostatniego listu z dnia 15. września 1881, gdzie donosiłem panu o skutecznem używaniu pańskiego płynu gośćcowego na moje i mojej żony cierpienie reumatyczne, cieszy mnie, że mogę donieść dziś o nowym skutku słynnego pańskiego płynu gośćcowego, który w szczególności świadczy o nadzwyczajnej skuteczności pańskiego preparatu na wzmocnienie nerwów.

Zatrudnieni w moim interesie kelnerzy, z przyczyn łatwych do pojęcia, a osobliwie po dniach, odznaczających się wielką frekwencją gości, cierpią ból i zmęczenie nerwów w nogach. Wpadli tedy na pomysł, aby sobie wieczorem nacierać nogi płynem gośćcowym, i po użyciu takowego, nawet wśród największych wytężeń, nie było śladu bólów, lub zmęczenia żył. Mogę tedy pański płyn gośćcowy i w tym kierunku zalecić. Z uszanowaniem

Walenty Steinhauser,
traktjernik.

Wiedeń 10. listopada 1881.

Dostać można we wszystkich aptekach. Główny skład: Apteka cyrkularna w Korneuburgu.

Poleca znany z taniości i deborowego towaru 2869 1—? 3

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

CHUSTKI włóczkowe, kamasze.
HALKI sukienne i trykots.
KALOSZE rosyjskie
MESZCIKI filcowe.

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie, glaco i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard" białe, czarne i cremowe.

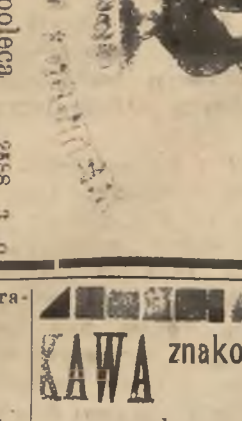
Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

KAROL BALTAZAR
we Lwowie, ul. Halicka l. 296



poleca 2888 3 0

Bryndzę wyśmienitą.
Ser cieszyński wyrobu hr. Mieczeskiego.
Ementhaler.
Rodzynki z Malagi.
Rodzynki sułtańskie.
Rodzynki duże z pestkami.
Rodzynki czarne.
Migdały w łupkach.
Migdały.
Daktele świeże.
Kasztany z Boccn.
Musztarda francuska, kremska.
Groszek zielony rosyjski.
Groszek francuski w parze.
Kawior astrachański.
Śledzie szkotckie, Śledzie holenderskie.
Moskale w beczułkach.
Oliwa z Nicei.
KAWY we wszelkich gatunkach á 4½ k. franko na każdej stacji pocztowej.

Najnowszy Poradnik mój

wydanie III. **o słabościach z zakażenia krwi** pochodzących (obojga płci), **oraz sposoby leczenia** Według najnowszych poglądów opracowany, można nabyć u mnie za **1** zł. Za pobraniem pocztowem **1** złr. **20** ct Także **udzielam rady listownie.**

Dr. A. Berger.

Kilkunastoletni specjalista chorób płciowych oraz lekarz chorób dzieci; ordyn domowa od 3—5 po południu. Ulica Karola Ludwika L 7. 2833 3-?

W KAWIARNI przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 1?, jest

Bilard
z **ramami** do **karambola**
do sprzedania.

Zakupno papierów wartościowych i spekulacyjnych

we **wszelkich** kombinacjach uskutecznia z uznaną dyskrecją po **kursie** oryginalnym **dom bankowy** administracji „**Leitha**" (Halmai), Wiedeń, Schottenring 15. 2784 5—16

KAWA znakomitego nowego zbioru

po cenach en gros Waga netto!

4½	kilo Santos, silna czysta .	złr.	3·80
4½	„ Cuba wybor gruboziarn	„	4·75
4½	„ Ceylon wyborna silna	„	5·23
4½	„ Plantatricha Ceylon, wyśmienita . . .	„	5·40
4½	„ Menado wys. szlachetna	„	5·94
4½	kilo Ceylon perłowa wyborna	złr.	6·27

Franko za pobraniem pocztowem. Za dobry towar ręczy, długoletnia dobra sława firmy: **Ludwik Harling & Com. Hamburg.** 2852 4—3

Karafioły włoskie
w pysznych dużych różach

sztuka od 45 do 60 ct. przez całą zimę. 2859 3 6

Miód w plastrach

w tegorocznej juszczynie 1 kilo 1·20

poleca

KAROL KLIMOWICZ
ulica Wałowa l. 11.

Moskwa. Bracia Popow
nadworni dostawcy cesar. a rosyjskiego.

Ponieważ od dłuższego czasu sprzedawane bywają zamiast prawdziwej rosyjskiej herbaty karawanowej rozmaite surogaty, założyliśmy celem utrzymania dobrej sławy rosyjskiej herbaty karawanowej i ochrony P. T. publiczności przed szkodą jeneralną ajencję u p.

J. Fromma w Opawie.

Oryginalna karawanowa herbata nasza, której jedna łyżeczka kawowa daje 10 szklanek najprzedniejszego napoju, rozsyłaną bywa tylko w oryginalnem opakowaniu

w pakietach po ¼, ½, 1 funci wagi ros.

po złr. 1·20, 3·30, 6·50 w. a. bez opłaty cła i franco

do wszystkich miejsc za pobraniem pocztowem wraz z przepisem przyrządzania jej na sposób rosyjski przez p. **J. Fromma w Opawie.** Upraszamy dlatego zwracać się z zamówieniami tylko do wymienionego pana w Opawie. 2873 — 30

Jeszcze tego nie bywało
co można dostać za złr. 7·80.

Przepyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej imitacji srebrnej, który dotychczas kosztował 40 złr. Za wytrzymałość białości zupełnie jak 14 łutowego srebra daję gwarancję na 20 lat, a mianowicie:

- 6 sztuk nożów stołowych,
- 6 „ widelców z jednej sztuki,
- 6 „ łyżek stołowych,
- 6 „ podpórek na noże,
- 12 „ łyżeczek do kawy,
- 6 „ puharków na jaja,
- 6 „ łyżeczek do jaj,
- 6 „ tacek,
- 2 „ 1 chochla. 1 chochelka,
- 2 „ wielkich salonowych lichtarzy,
- 1 „ pieprzniczka lub cukrowniczka
- 1 „ sitko na herbatę;

60 sztuk. Wszystkie tu wymienione przedmioty razem kosztują 7 złr. 80 ct. Zamówienia za przesłaniem gotówki, lub za pobraniem gotówki, lub za pobraniem pocztowem, o ile zapas starczy, uskutecznia 2832 1—24

Pan A. L. GUTTMANN
General-Depot der Silberimitation-Fabrik
Wien, I., Fleischmarkt 6.

Podajcie szczęściu rękę!
400.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniędzy, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo 50.800 wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie 400.000 markach, szczegółowo zaś:

1 wygrana m.	250.000	1 wygrana m.	12.000
1 „ „	150.000	23 „ „	10.000
1 „ „	100.000	3 „ „	8.000
1 „ „	60.000	55 „ „	5.000
1 „ „	50.000	109 „ „	3.000
2 „ „	40.000	212 „ „	2.000
3 „ „	30.000	533 „ „	1.000
1 „ „	25.000	1074 „ „	500
4 „ „	20.000	29115 „ „	180
7 „ „	15.000	i t. d., i t. d.	

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniędzy kosztuje:

1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3½ a. w
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1¾ „
1 ćwierć „ „ „ 1½ „ cnt. 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe. 2732 7-0

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową i może być uiszczoną w drodze bezpośredniej posyłki, lub na żądanie odbiorców we wszystkich miastach Austro-Węgier, z któremi nas łączą stosunki.

Kolekta nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 225.000, 150.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i z tego powodu prosimy zamówienia przysyłać nam jak najrychlej, abyśmy zdołali zlecenia wykonać, a w każdym razie przed d. **15. listopada** b. r.

Kaufmann & Simon,
zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu,

kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. **D. O.**

L. 1098/81. pr.

Ogłoszenie konkursu
na napisanie
„Dziejów panowania Jana III."

Celem uczczenia przypadającej na rok 1883 dwóchsetletniej rocznicy wiekopomnej odsieczy Wiednia przez króla Jana Sobieskiego, Rada stołecznego miasta Lwowa ogłasza na podstawie uchwały z dnia 3. listopada b. r. niniejszem konkurs na napisanie dzieła p. t. **„Dzieje króla Jana III Sobieskiego,"** a to pod następującymi warunkami:

1) Dzieło to ma być napisane po polsku na podstawie drukowanych i rękopiśmiennych źródeł, sposobem tak pod względem krytyki jak i przedstawienia odpowiednim tegoczesnemu stanowisku umiejętności.

Nie pomijając z pomiędzy rzeczy ważnych i prawdziwie istotnych niczego, ma się ta praca zalecać zwięzłą, treściwą i przejrzystą formą, tak iżby nie przekroczyła znacznie rozmiaru 60 arkuszu zwykłego druku, stanowić mających 2 tomy tej średniej objętości.

2) Termin do nadsyłania rękopisów na ręce Prezydenta miasta Lwowa, oznacza się do dnia 12. września 1883, najdalej zaś do 31. grudnia tegoż roku. Na wypadek, gdyby dzieło to nie mogło do tego czasu być zupełnie ukończonem, będzie komisja oceniająca miała prawo przedłużyć ten termin według własnego uznania. Ściąga się to wszelako jedynie do takich prac, których przynajmniej pierwsza połowa, zupełnie wykończona przed upływem roku 1853 nadesłaną zostanie i będzie się zalecała przymiotami, rokującymi możność uznania ich za zupełnie odpowiadające celowi.

3) Rękopisy powinny być bezimienne, a tylko oznaczone dewizą, która powtórzyć się ma i na kopercie zapieczętowanej, zawierającej w sobie nazwisko autora i stałe miejsce jego pobytu.

4) Nagrody konkursowe, pierwsza w ilości 3000, druga 1500 złr., będą mogły być przyznane tylko pracom rzeczywistej naukowej wartości — z zupełnem wykluczeniem robót nieodpowiednich, choćby te nawet były względnie najlepsze. Przytem zastrzega się możność, odpowiednio do wyniku tego konkursu, przysądzenia tylko samej pierwszej, albo tylko drugiej nagrody.

5) Komisję oceniającą składają następujący siedmiu: dr. Józef Szujski w Krakowie, dr. W. Kętrzyński we Lwowie, dr. L. Kubala, dr. Anatol Lewicki, dr. Ksawery Liske, dr. A. Małecki i dr. Tadeusz Wojciechowski we Lwowie.

6) Rękopisy pozostają własnością autorów. Uwieńczeni nagrodą autorowie, przyjmują na się obowiązek najdalej w ciągu roku jednego, po przyznaniu nagrody ogłosić swe dzieła drukiem (czego gdyby nie uczynili, Rada miejska wydać je będzie mogła na swoją korzyść), złożą Radzie bezpłatnie po 50 egzemplarzy na lepszym papierze odbitych, ażeby je ona znaczniejszym bibljotekom publicznym i osobom znakomitym w dalsze mogła rozesłać.

Z Rady stołecznego miasta Lwowa
dnia 8. listopada 1881 r.

Dr. Michał Gnoiński,
Prezydent miasta.

2881 1 3

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie **15 kwietnia 1882**. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł**. w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 2839 4 -0

Uznanie!!!
Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny
za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach Cena 50 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 40 ct. 1 złr., i 4 złr. 3 2587 14 -0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 8.
Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Od lat wielu wypróbowany jako wyśmienity środek

przeciw gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym,

GICHTFLUID von FRANZ JOH. KWIZDA K.K. HOFLIEFERANT.

Marka ochronna.

przydaje się także wybornie przeciw **zwichnięciom, zesztywnieniu muszkułów i żył, przekrwawieniu, skaleczeniu, zniecznieniu skóry, następnie przy miejscowych kurczach (kurcz łydek), bolu nerwów, nabrzmieniach, które powstają wskutek długiego bandażowania, szczególnie zaś dla wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. d., jakoteż w podeszłym wieku przy nadchodzącej niemocy.**

Prawdziwy dostać można w następujących składach:

We Lwowie en gros: u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, J. Beisera; H. Blumenfelda, Piepesa, Z. Ruckera, A. Sklepińskiego i Kaliksta Krzyżanowskiego, w Krakowie en detail: u E. Rallera apt., W. Redyka apt., A. Siedleckiego apt., Markiewicza apt., F. Sobierajskiego apt., C. Wiśniewskiego apt., en gros M. Jaworznickiego; w Bełzie u A. Grossa apt., w Brodach u K. B. R. Witosławskiego apt., u Adolfa Illendera apt., El. Kulaka apt., El. Liszka apt., w Brzeżanach u Br. Dembińskiego apt., u Jul. Hansberga apt.; w Frysztaku u Karola Haniewskiego apt., w Husiatyniu u Witolda Cerskiego apt., w Jaśle u Józefa Steinhausa apt., w Jarosławiu u W. Rohma apt.; w Jaworowie u Wład. Lacnowicza apt.; w Kołomyi u J. Sidorowicza apt. i E. Stenzla apt.; w Nowym Sączu u W. Filipek apt.; w Przemyślu u L. Nahlika apt.; w Rzeszowie u R. Scheittera & Comp.; w Sędziszowie u J. Mierzskiego apt.; w Stanisławowie u aptekarzów A. Amirowicza i Biela, J. Maeury; w Stry u n Zagórskiego apt., w Tarnopolu u Jamrogiewicza apt. i H. Kanane apt., w Tarnowie u Walgorskiego apt., J. Rieda apt. E. Ranka apt., W. Maldnera & Comp., i Codackiego apt, w Żydaczowie u W Bardasz apt.; w Żółkwi u A. Dadlecza apt.; w Żurawnie u Tomaszewskiego apt,

Główny skład u Franciszka Jana Kwisdy,
c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego w Korneuburgu.

Cena jednej flaszki 1 złr. w. a.

Prócz tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro węgierskiej monarchii, które od czasu do czasu ogłaszają się w dziennikach prowincjonalnych. 2745 19—0

FUSTEIN'S BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Lepsze od wszelkich podobnych preparatów, pastylki te są wolne od wszystkich szkodliwych substancyj, i używają się z najlepszem powodzeniem w chorobach organów podbrzusza, na febrę na choroby piersiowe, skórne, oczne, mózgowe, na choroby ust, dzieci i kobiet. Są lekko przeczyszczające i czyszczą krew; żadne inne lekarstwo nie jest lepsze, a przytem nieszkodliwsze, aby zwalczać

zatkania,

będące niezawodną przyczyną większej części chorób. Ponieważ są osłodzone, przeto nawet dzieci chętnie je zażywają. Pigułki te są zaszczycone bardzo chlubnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 15 ct., rulon, mieszczący 8 pudełek, a zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr. w. a.

Przestroga. Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **„Apotheke zum h. Leopold,"** a na odwrotnej stronie nie ma naszego **znaku ochronnego**, jest **falsyfikatem**, przed którego kupowaniem ostrzega się publiczność.

Należy dokładnie baczyć, aby nie dostać preparatu złego, nieskutkującego, a nawet może szkodliwego. Należy żądać wyraźnie: **Neusteina Elisabeth-Pillen.** Na owitce i na instrukcji zażywania zaopatrzone są one obok widocznym podpisem. 2874 1—10

Główny Skład w Wiedniu: Apteka „zum heiligen Leopold" Filipa Neusteina, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse, i we wszystkich renomowanych aptekach w Wiedniu i na prowincji. Składy we Lwowie: J. Beiser, apt., Z. Rucker, apt.

Nowe Łazienki „Diany"
we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	—	ct.
„ marmurowa „ „	—	„ 90	„
„ cynkowa „ „	—	„ 50	„
„ metalowa „ „	—	złr. 35	ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 2899 28—0

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

JÓZEF KLEIN
C. k. fabryka lakierów
poleca 2729 7—0

Lakier bursztynowy
z farbą do podłogi
w czterech odcieniach
wysycha niezawodnie w przeciągu 6 godzin
za 1 klg. złr. 1.

Masę do zapuszczania posadzek
w trzech odcieniach
1 pudełko pół klg. 40 ct.

Polecam również własnego wyrobu **farby suche i tarte, lakiery wszelkiego rodzaju, pokosty, produkta chemiczne,** jakoteż główny skład artykułów dla browarów i gorzelń.

Na żądanie posyłam cenniki **franko!**

obok Brygitek — Ul. Kazimierzowska 28.

we Lwowie

Największy skład fabryczny najlepszych
PŁÓCIEN i BIELIZNY
oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, szkarpetek, wyrobów trykotowych i włóczkowych poleca po stałych cenach 2663 7—0

we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 3
MAGAZYN SCHAYERÓW.

Główna wygrana ew. **400.000 mark**

Oznajmienie *szczęścia*

Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału
w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której przeszło

9 milionów 100.000 Mark
z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ev. 400.000 Mark.

Premia	250.000 mark	55 wygranych po	5.000	mark
1 wygrana na	150.000 „	5 wygranych po	4.000	„
1 wygrana na	100.000 „	109 wygranych po	3.000	„
1 wygrana na	60.000 „	212 wygranych po	2.000	„
1 wygrana na	50.000 „	10 wygranych po	1.500	„
2 wygrane po	40.000 „	2 wygrane po	1.200	„
3 wygrane po	30.000 „	533 wygranych po	1.000	„
1 wygrana na	25.000 „	1074 wygranych po	500	„
4 wygrane po	20.000 „	100 wygranych po	300	„
7 wygranych po	15.000 „	49 wygranych po	250	„
1 wygrana na	12.000 „	60 wygranych po	200	„
23 wygranych po	10.000 „	100 wygranych po	150	„
3 wygrane po	8.000 „	29115 wygranych po	138	„
3 wygrane po	6.000 „	itd. itd. ogółem 50.800 wygr.		

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione, i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedynczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Upraszą się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się

do d. 21. listopada

z zaufaniem do 2736 4—5

Samuela Heckscher senr.,
Bankiera i kantoru wekslowego w **Hamburgu.**